Nr. 447. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 20 Grudnia 1919.

Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
...o sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piotna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Sepesse i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 6; Biuro dzienników W Hupczyce, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Hackach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Paryżu i Wrocławiu, — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2 — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po 7 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 3 —. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Tragedya Wilsona

Kraków, 18 grudnia.

Senat amerykański przyjął postanowienia traktatu wersalskiego o założeniu Ligi narodów z takiemi zastrzeżeniami, które unicestwiają cały wewnętrzny sens tej wielkiej myśli. Według tych zastrzeżeń Stanom Zjednoczonym ma służyć prawo wystąpienia z Ligi każdego czasu, ich prawodawstwo nie może podlegać prawodawstwu Ligi, nie obejmują one gwarancyi za zachowanie się jakiegokolwiek państwa i nie zobowiązują się użyć swej wojskowej i gospodarczej siły przeciw naruszającym postanowienia Ligi. Wraz z ostatecznym przyjęciem przez Senat amerykański powyższych zastrzeżeń, instytucya utworzonej w Wersalu Ligi narodów stanie się cieniem rzeczywistości, wspomnieniem górnego czasu, ideałem wroszcie, którego realizacya oddaliła się znowu w dal nieskończoną.

Purytanin i demokratyczny idealista Wilson podjął myśl, aby największą wojnę ludzkości zakończyć dziełem, gwarantującem jej pokój wieczysty. Sumienie tego przywódcy amerykańskiej demokracyi mogło pogodzić się z potęgującem się ciśnieniem realnych sił gospodarczych w Ameryce ku udziałowi w wojnie tylko wówczas, kiedy ta zbrojna interwencya da się połączyć z dążeniem do ideału, kiedy Ameryka wyruszy na wojnę w skombinowanym celu, w którym interesy materyalne będą równoważone i poniekąd usprawiedliwione przez równie wielkie dążenia idealne.

Amerykańska produkcya przemysłowa i rolnicza zaangażowała się w wojnie światowej od chwili jej wybuchu i to po jednej walczącej stronie. Prędzej czy później musiało to doprowadzić do czynnego udziału Ameryki w wojnie. Udział ten stał się nieodpartą ekonomiczną koniecznością, kiedy z biegiem czasu powstało niebezpieczeństwo, że koalicya europejskich demokracyj zachodnich może okazać się za słabą do odniesienia zwycięstwa własnemi tylko siłami, i że wówczas olbrzymie interesy ekonomiczne i finansowe Ameryki, związane ze zwycięstwem tej strony, mogą znaleść się bez pokrycia, zawisnąć w powietrzu.

Wilson jako reprezentant pacyfistycznego demokratyzmu amerykańskiego znalazł się wskutek tego w ciężkiej sprzeczności swoich ideałów z tendencyą rozwojową państwa, którem rządził. Ze sprzeczności tej znalazł wyjście, nadając czynnemu swemu wmięszaniu się w wojnę światową najwyższe cele pacyfistyczne. Sformułował je w czternastu punktach, które odtąd stały się kotwicą nadziei dla tych wszystkich, co razem z Wilsonem upatrywali jedyne możliwe usprawiedliwienie tej potwornej wojny w trwałej — pacyfikacyi świata.

Ale Wilson właśnie, jako idealista najczystszy, nie miał zmysłu dla rzeczywistości działających sił, nie ocenił należycie istoty historycznych procesów. Przecenił natomiast siłę samej idei, jako takiej. Wskutek tego nie zabezpieczył on sobie urzeczywistnienia tej idei jeszcze w czasie samego trwania wojny, kiedy na swoje poparcie miał realną siłę i mógł rzeczywiście rozstrzygać, lecz pozostawił realizacyę swoich ideałów dopiero na czas zawierania pokoju, kiedy z natury rzeczy w ręku jego nie znajdował się już instrument rozstrzygnięcia wojny, kiedy decyzye już zapadły.

Strasznem też musiało być rozczarowanie Wilsona, kiedy przybywszy do Europy, aby jako sędzia świata dać mu nowe i trwałe prawo pokoju, zastał tam w sile większej niż kiedykolwiek działające prawo zwycięskiej wojny, prawo silniejszego. Wyznawca ideału demokratycznego — jawnej dyplomacyi i jawnych układów między państwami, zastał całą niezmiernie zawiłą sieć tajnych umów i zobowiązań wzajemnych, któremi mocarstwa wojujące starały się w czasie wojny utrwalić we wzajemnej wierności sojuszowej i przezwyciężyć działanie własnych racyj stanu, które nie zawsze szły w kierunku dotrwania w harmonii i zgodzie do końca. Zamiast wysokiego ideału samostanowienia narodów, zastał ścieranie się interesów mocarstwowych i imperyalistycznych, potężnych, zwycięskich, które ponad faktami etnografii i kultury stawiały swoją własną historyę i swoje własne płynące z niej racye. Jednem słowem zastał przeciwieństwo tego, czego oczekiwał, co pragnął stworzyć.

Teraz idealista Wilson rozpoczął cichą walkę ze zwycięskimi realistami, którzy kierują losami demokracyj zachodnich. Z konieczności musiała się ona rozgrywać w tajemnicy i ukryciu przed oczyma niepowołanych, odsłaniając przed amerykańskim demokratą tę surową, ale niewątpliwą prawdę, że narody nie przelewają strumieni krwi i nie marnują pracy całych pokoleń w celach jedynie idealnych, że zawsze na dnie leży interes, którego zlekceważenie lub chociażby tylko niecałkowite zaspokojenie byłoby w razie zwycięstwa czemś niemożliwem do pomyślenia, czemś przeciwnem naturze.

Już w czasie rokowań paryskich sam Wilson musiał się poddać wymaganiom racyi stanu amerykańskiej. Kiedy bowiem w rozwinięciu zasady równouprawnienia narodów delegaci japońscy zażądali przyznania wszystkim narodom swobody osiedlania się, Wilson sprzeciwił się temu pomnąc, że nawet najgoretsi jego zwolennicy w ojczyźnie nie przebaczyliby mu nigdy tego otwarcia na oścież Ameryki dla tak bardzo niepożądanej tam i nienawistnej imigracyi japońskiej.

Wróciwszy do Ameryki Wilson zastał wielkie rozruchy ludności murzyńskiej. Domagała się ona równouprawnienia obywatelskiego z ludnością białą. I Wilson znowu spostrzegł, że łatwiej jest ideały formułować, niż je wykonywać w zakresie stosunkowo tak szczupłym, chociażby jak ustawodawstwo wewnętrzne poszczególnych Stanów.

Senat amerykański w toku burzliwych narad nad traktatem pokojowym zażądał przedłożenia sobie wszystkich aktów rokowań paryskich. Wilson musiał odmówić. Dla zwolennika jawnej dyplomacyi i zasadniczego wroga wszystkich tajnych umów między państwami, była to konieczność chyba najboleśniejsza...

Lecz w ciągu czteromiesięcznej dyskusyi nad traktatem w Senacie górę wzięły racye materyalne i realne nad całą ideologią Wilsona. Fakta polityczne i gospodarcze okazały się raz jeszcze silniejszemi, niż najwznioślejsze idee. Dziesięć miliardów dolarów, które Ameryka pożyczyła zachodnim mocarstwom koalicyjnym, zostały uratowane. Zwycięzcy będą je mogli i musieli zapłacić. Ameryka w ciągu kilku lat wojny dorównała Anglii, a nawet ją prześcignęła w sile i w zakresie ukrytych w niej realnych możliwości. Powiernik Wilsona, Morgenthau, mówił w Krakowie z dumą, że Ameryka rozporządza połową żywności i połową wszystkich maszyn całego cywilizowanego świata. A większość Senatu amerykańskiego postanowiła olbrzymiej tej siły użyć nie na to, aby przekształcać odwieczną naturę stosunków międzyludzkich i międzynarodowych, ale aby umocnić stanowisko swojego własnego państwa na gruncie tych właśnie stosunków. Więc hegemonia handlowa, więc budowa największej floty przewozowej i odpowiednio do tego największej floty wojennej, więc przygotowanie się do wzięcia w posiadanie ekonomiczno-polityczne obu brzegów tego jeziorka, które nazywa się Oceanem Spokojnym, więc imperyalizm na skalę, jakiej jeszcze nie widział świat. Imperyalizm ze wszystkiem, co do niego należy, więc także z przyszłemi wojnami, które muszą być przeprowadzone dla osiągnięcia jego celów i zabezpieczenia osiągniętych. A wzgląd na te wojny nakazuje kategorycznie wyzbyć się marzeń, ochronić się przed koniecznością marnowania czy to sił własnych, czy chociażby tylko korzystnych warunków, jakie życie międzynarodowe w przyszłości może wytworzyć. Więc zupełna swoboda politycznych działań i związków w przyszłości, więc odrzucenie jakichkolwiek zobowiązań, któreby potężną Amerykę mogły zmusić kiedykolwiek do walki o nie własne interesy.

W przeciwstawieniu do słodkich i wzniosłych słów czternastu punktów Wilsona, które były taką pociechą dla skołatanych serc idealistów całego świata, brzmi to wszystko twardo, nie błyszczy wspaniałemi barwami przyszłego raju na ziemi, ale nuży oko szarością i niepozornością nowoczesnego munduru wojskowego. Ale z tem wszystkiem tu właśnie jest prawda życia, a nie tam. Senat amerykański nie wahał się raz jeszcze stwierdzić to ze szczerością, którą możnaby nazwać brutalną, gdyby nie przemawiały za nim racye dla wszystkich zrozumiałe, bo tkwiące w instynkcie życia wszystkich ludzi zarówno pojedynczych, jak tych wielkich zbiorowych, którzy nazywają się narodami.

Zanim ciało Wilsona pogrążyło się w ciężkiej chorobie, już duch jego był pogrążony w zwątpieniu. Zrozumiał żelazną logikę życia, które jest walką, a nie pokojem i nagle ocenił ogrom, ale zarazem niezniszczalność ideałów, w imię których wystąpił na widowni historyi świata.

W długim szeregu idealistów, proroków i reformatorów świata, stanął Wilson nietylko pod względem wielkiej i czystej woli, która go ożywiała, lecz także pod względem praktycznych skutków, które osiągnął... Dla tego niezwykłego człowieka jest to wielka tragedya. — Ale pociechą dla wszystkich, którzy z nim razem bolejà nad ruiną jego wzniosłych ideałów, może być przekonanie, że tylko wielkie idee dostarczają wątków do — wielkich tragedyj...

Ostatnie wiadomości z Warszawy

WRAŻENIE MOWY PREMIERA.

Warszawa, 19 grudnia (Tel. wł.) Oczekiwane z naprężeniem »exposé« premiera Skulskiego nie wywarło spodziewanego wrażenia. Premier dotknął tylko pobieżnie zagranicznej polityki, ograniczając się tylko do naszkicowania działalności poszczególnych resortów na najbliższą przyszłość.

Sejm przyjął też mowę premiera obojętnie, zajął wobec niej stanowisko wyczekujące.

Podczas przemówienia premiera min. Patek naradzał się ze swej ławy z posłami Stanisławem Grabskim i Daszyńskim, który podchodził ciągle do p. Paderewskiego, siedzącego na miejscu poselskiem, zajmowanem dotychczas przez p. Skulskiego i zamieniwszy z nim kilka zdań, wracał znowu do ministra Patka.

SPRAWA SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO.

Z dalszych punktów porządku dziennego weszła sprawa spoczynku niedzielnego. Posłowie żydowscy czynili wszelkie wysiłki, by nie dopuścić do uchwały. A gdy mimo to Sejm jednogłośnie uznał, że spoczynek niedzielny obowiązuje wszystkich obywateli, część posłów żydowskich zaczęła głośną obstrukcyę, a poseł Grünenbaum posunął się do okrzyku: »Straciliście w tej chwili Mińsk, Wilno i Galicyę wschodnią«. Okrzyk ten wywołał zrozumiałe oburzenie wśród posłów, którzy w odpowiedni sposób na to zareagowali.

Z OBOZU LUDOWCÓW.

W kuloarach Sejmu mówiono o ewentualnem rozbiciu się ludowców. Jakkolwiek do tej chwili grupa »Wyzwolenia« nie powzięła konkretnej uchwały, jednak na ogół panuje przekonanie, że do rozbicia w Klubie P. S. L. nie dojdzie, a co najwyżej wystąpi z niego kilku posłów i przyłączy się do grupy p. Stapińskiego.

Po posiedzeniu Sejmu odbył się w bufecie sejmowym bankiet, na którym Klub Zjedn. Lud. Nar. żegnał swego b. prezesa p. Skulskiego.

O PODSEKRETARZY STANU.

Warszawa, 19 grudnia (Tel. wł.) Min. spraw zagr. Patek konferował wczoraj z p. Maryanem Seydą, którego, jak wiadomo, większość sejmowa wysunęła na stanowisko podsekretarza spraw zagranicznych, przyczem większość oświadczyła się również za obsadzeniem stanowiska drugiego podsekretarza stanu przez p. J. Dąbskiego. Jak się dowiadujemy, p. Seyda prosił min. Patka, aby w decyzyi swojej nie krępował się żadnymi osobistymi względami, ponieważ piastowanie stanowisk podsekr. stanu przez posłów jest niewątpliwie zasadniczo niepożądane, gdyż ewentualne przesilenie gabinetowe pociąga za sobą nie tylko ustąpienie samego ministra, lecz także podsekretarzy, co utrudnia ciągłość pracy w ministerstwie. P. Seyda oświadczył się również przeciw mianowaniu dwóch podsekretarzy. Ze swej strony polecał gorąco min. Patkowi p. Józefa Wielowieyskiego, b. członka Kom. Nar. w Paryżu, jako kandydata na podsekr. stanu. Min. Patek oświadczył, że musi stać na gruncie propozycyi większości Sejmu, a definitywną decyzyę powezmie w tej sprawie dopiero po powrocie z Paryża i Londynu, dokąd udaje się pojutrze tj. w sobotę. Nieobecnego min. Patka zastępować będzie szef sekcyi Okęcki.

DYMISYA P. BEKA.

Warszawa, 19 grudnia (Tel. wł.) Wicem. spr. wewnętrznych Bek podał się do dymisyi. Następca jego, którym będzie prawdopodobnie p. Kiernik, będzie mianowany po powrocie min. Wojciechowskiego ze Lwowa.

DELEGACYA NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDNICH.

Warszawa, 19 grudnia (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła i odbyła dłuższe konferencye z min. oświaty Łopuszańskim, delegacya nauczycieli szkół średnich ze Lwowa. Omawiano postulaty nauczycielstwa małopolskiego.

Zapłata za oswobodzenie.

Wiedeń, 19 grudnia. (PAT). Donoszą z Londynu: Urzędowy dziennik ogłosił wczoraj wysokość sumy, którą mają zapłacić: Polska, Rumunia, Jugosławia i państwo czecho-słowackie za swoje oswobodzenie. Ogólna suma wynosi 60 milionów funtów, z czego Czecho-Słowacya zapłacić ma połowę. Udziały poszczególnych państw zostały ustalone wedle stosunku wpływów podatkowych odnośnych terytoryów dawnych Austro-Węgier, dochody Bośni i Hercegowiny nie zostały jednak uwzględnione. Za oswobodzenie tych obszarów, które zostały zaanektowane przez Włochy, wpłacą Włochy odpowiednią ratę.

Papież modli się za Ukrainę.

Lwów, 19 grudnia (Tel. wł.) »Kanadyjski Ukrainiec« zamieszcza tekst listu Stolicy apostolskiej do atam. Petlury, podpisanego przez kard. Gaspariego. Stolica apostolska przyjmuje do wiadomości mianowanie Tyszkiewicza posłem ukraińskim przy Watykanie, zapewnia, iż podziela dążenia narodu ukraińskiego do niepodległości i będzie się modlić za jego szczęście.

Socyaliści ukraińscy przeciw Petruszewiczowi.

Lwów, 19 grudnia (Tel. wł.) »Borotba«, organ galic. socyalistów ukraińskich, wydawany w Kamieńcu Podolskim, występuje bardzo ostro przeciw dyktatorowi w guście Petruszewicza i zaznacza, w jak ciężkie położenie wprowadziła Ukrainę tego rodzaju dyktatorska polityka. My, galicyjscy socyaliści ukraińscy, winni także jesteśmy — dodaje ów organ — że cierpieliśmy politykę takich ambicyj jednostkowych.

Walka z lichwą w Ameryce.

Wiedeń, 19 grudnia. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Jeneralny prokurator Palmer oświadczył w mowie, wygłoszonej wczoraj w Chicago na temat zwalczania zbyt wysokich cen, że rząd wystąpi wszelkiemi siłami przeciwko lichwie żywnościowej i poprze wszelkie usiłowania publiczności w tym kierunku. Przedewszystkiem planowane są organizacye w każdem mieście, które, poparte przez władze miejskie i sądy, będą badały ceny artykułów żywnościowych. Nadto jest planowane utworzenie organizacyi kobiet w tym kierunku, że wszystkie gospodynie zobowiążą się nie kupować żadnych artykułów codziennej potrzeby, dopóki nie będą ceny zniżone. W każdem mieście i w każdej miejscowości będą wygłaszane przy pomocy rządu odczyty popularne na zgromadzeniach masowych. Wszystkie władze miejskie i przemysłowe będą się starały w czasie najbliższych 6 miesięcy nie dopuścić do wybuchu żadnego strajku. Wkońcu we wszystkich teatrach i lokalach publicznych mają być każdej nocy wygłaszane krótkie mowy cztero-minutowe o zwalczaniu lichwy żywnościowej.

List otwarty b. min. Bilińskiego do b. min. Głąbińskiego.

Warszawa, 19 grudnia (Tel. wł.) B. min. skarbu Biliński wystosował do p. St. Głąbińskiego list otwarty, który podajemy w streszczeniu.

Do J. E. b. min. Głąbińskiego. Wyczytuję w »Gazecie Porannej«, że W. E. w ostatnią niedzielę na wiecu, urządzonym przez Związek Lud. Nar., stwierdzając, że ja »swoją polityką działałem na szkodę państwa«, uczynił mi w szczególności dwa zarzuty.

Moja polityka koronowa miała być »powodem najrozmaitszych brudnych spekulacyj finansowych«. Ponieważ chodzi tu o działalność trzecich osób, na podstawie mojej polityki pozwalam sobie zapytać się, jak W. E. dowiedzie, że tak było, a jak ja mam dowieść, że tak nie było? Wszak W. E. wiadomo z własnych dawnych doświadczeń na terenie wiedeńskim, jak łatwo rzucić potwarz na jednostki w związku pewnych działań z objawami targowymi, a jak trudno je odeprzeć. Proszę więc nie traktować zbyt seryo nierozsądnych pogłosek o brudnych spekulacyach. O ile zaś chodzi o tzw. politykę koronową, którą ja miałem uprawiać, wynikła ona z faktu niezależnego odemnie. Oto bowiem w d. 1 listopada b. r. objawił się niespodziewanie taki brak koron, że kasy nie były w stanie wypłacić urzędnikom poborów w wyż przepisanych dla Małopolski znakach. Nie pozostawało nic innego, jak wypłacić w markach, nie będących znowu w Małopolsce znakiem pieniężnym. Stroskani urzędnicy kupowali z trudem po różnych cenach potrzebne im do życia korony. Ażeby zapobiedz podobnym zajściom na grudzień, rozpoczęła Polska Kasa Pożyczkowa i bank małopolski skupywać na gwałt korony, co przy istotnym tychże braku spowodowało stałe wzrastanie ich kursu. Przy bliższem stadyum na miejscu okazało się, że w ciągu października wywieziono z Małopolski znaczne zapasy koron tak w celach spekulacyjnych do Rumunii i Niemiec, jak w celach kupieckich na Ukrainę, dołączywszy do tego przechowywanie koron, zwłaszcza przez ludność wiejską, otrzymuje się niedobór znaczny koron, których emisyi u nas się nie uzupełniało. Tak to wygląda na razie przypisywana mi przez W. E. polityka koronowa. Wzrost kursu był wynikiem wywozu i przechowywania koron. Czy ja go spowodowałem, zechce może ocenić sprawiedliwa opinia.

Zarzuca mi W. E., że »prowadziłem wyraźną politykę germanofilską, zmierzającą do poklócenia Polski z ententą«. Nie jest to zarzut niechwytny jak tamten. Przeciwnie jest on z jednej strony zręczny i popularny, z drugiej bardzo uchwytny, byle tylko udowadniały go potwierdzające fakty. Ja proszę o przytoczenie tych faktów, a tymczasem podziwiam w W. E. zapał w stawianiu powyższego zarzutu.

Czytałem w pamiętniku hr. Berchtolda, min. spraw zagranicznych austr.: »W dniu 8 sierpnia 1914 r. był u mnie poseł Głąbiński, aby mi oświadczyć, że jego stronnictwo zadowoli się w razie zwycięstwa przyłączeniem Kongresówki do związku austro-węgierskiego«. To też gdy W. E. bawiąc przez czas wojny w Wiedniu, znalazł się w rozbieżności z wręcz odmienną polityką swego stronnictwa, prowadzoną w zajętym przez Moskali Lwowie, W. E. raczył odemnie, jako prezesa Koła polskiego, chętnie przyjmować drobną pomoc polityczną, potrzebną wobec sfer wiedeńskich. Może W. E. przypomni sobie wydany za moją zgodą komunikat o rozbieżności polityki W. E. z polityką przywódców lwowskich i odpowiedź kijowską na ten komunikat. Ale dziś zmieniły się czasy. — Wszyscy winniśmy wdzięczność dla ententy.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

33

(Ciąg dalszy).

XVI.

I znowu rok z górą minął od opisanych przez nas wypadków, a wielka wojna trwała ciągle, przewlekała się, daleką jeszcze była od wyniku. To, co obliczono z początku na czas krótki, przeciągało się w nieskończoność i nieustannie trwało żniwo śmierci, coraz na innym widnokręgu. Nowe zmiany jednak nabierały pozorów trwałości i ludzie, oswojeni z niecodziennością, nauczyli się żyć w niepokoju i niepewności, pracować i istnieć, jak kto mógł, w oczekiwaniu, jak rozwiążą się niewidziane w dziejach wypadki.

Na kresach huczały działa, coraz nowe pułki rzucały pociski siejące niewidzianą dotąd, przerastającą umysł ludzki grozę zniszczenia, wojska postępowały lub cofały się w falach płomieni, w ogłuszających armatnich dźwiękach, wśród gromów rzucanych z góry i ród człowieczy wykazywał niewidzianą dotąd dzielność, skoro i z tem oswajał się, gardził żywiołami przyrody, trwał, trzymał się i nie oszalał.

Ale i wewnątrz kraju obok tysięcznych strat bolesnych, w miasta nawet, słynące dotąd jako przybytki swobody i wesołości, wstępował zwolna niedostatek nielicznym zresztą tym bogaczom i obojętnym, którzy zdołali schronić się w zaciszu, odbierał radość życia i dziesiątki niezbędnych przyzwyczajeń.

Praca umysłowa mniej wartościową się stała od trudu fizycznego, książki pojawiały się rzadko, uczeni walczyli często na polach bitwy, ludzkość wrócona w czasy pierwotne starała się przedewszystkiem o to, co niezbędne.

Jeżeli jeszcze zachowały się pozory dawnego zbytku, to jedynie dlatego, że łatwiej o nie było, niż o to, czego brakło w życiu codziennem. Starano się częściej, niżli dawniej, o oparcie w pobudkach idealnych, człowiek szukał nici serdecznej, niechętnie zostawał samotnym, postanawiał łatwiej i nigdy nie było tylu ślubów, co obecnie. Czy natura sama wołała o przyszłe pokolenia, czy też świat zrozumiał siłę i piękno trwałego związku w miłości między mężczyzną a kobietą?

Jedna rzecz jeszcze krzepiła serca, najciężej wojną dotkniętych Polaków. W ruinach nowych leżało mnóstwo ich dawnych świetnych zabytków. Niedostatek objął koła, dola gorzka, szara troska codzienności. A jednak trwano w kraju, gdyż wiedziano, że to, co było, stanowczo już nie wróci, wiedziano, że na przyszłość musi być lepiej.

Całe wielkie ziemie stały w oczekiwaniu przedświtu, spełniały się ofiary większe, niż można sobie wyobrazić, ale srebrny blask rozsuwał się, nabierał kolorów, czekano na światło złotego poranku.

W pewien dzień przedletni, popołudniu zebrali się w Jasienicach oboje Orscy, Stanisław i pan Rostocki. Siedzieli, jak dawniej, w rodzinnem kółku, w altanie bzem otoczonej. — Trzy wygodne krzesła ogrodowe z plecionej trzciny otaczały stół, na którym stała z zastawą czarna kawa, nalewana szczupłą rączką Mery.

Przez wązkie wejście roztwierał się widok na ogród, a dalej na spadające ku pochyłości Jasienicę. Kto szukałby dziś w tej wsi śladów zniszczenia, zdziwiłby się zapewne na widok łąk, które koszono obecnie, pól obsiewanych pod zimę i na wiosnę, a bujnie teraz roślinnością falujących. Zdziwiłby się przedewszystkiem, jak można było dokonać tego dzieła przy wielkim niedostatku sił roboczych i domyśliłby się, ile potrzeba było ogromnego trudu i energii, by w tak ciężkich czasach zakwitły znowu łany jasienickie.

A jednak wszędzie, gdzie spojrzało się, w przyległe majętności, znikały tak, jak tutaj ślady zawieruchy. Widziano rolników, którzy orali ziemię wśród latających kul, a później jedynie zwaliska popalonych budowli, poszarpane gdzieniegdzie drzewa, liczne mogiły i bruzdy po wybuchu granatów świadczyły jeszcze o wielkiej ongi potędze spustoszenia.

Nie dźwignął się też jeszcze ze zgliszczów dwór ongi pana Jagmina, Orscy mieszkali w małej budowli na folwarku, o kilkaset kroków zaledwie odległej od dawnej swej siedziby. — Poczynali już jej odbudowę na dawnem podmurowaniu kamiennem. Niedobór w majętności wynagradzali skrzętną pracą, która tu, podobnie, jak w innych stronach, dokonywała czynów, nie do pomyślenia w czasie zwyczajnym.

Wiedzieli o tem, że pod ich ręką na polskiej niwie rozkwita czyn patryotyczny. Z tysiącem innych razem dawali przykład polskiej siły i zaprzątnęli pannę Józefę, a nawet trochę pana Stanisława do udziału w tem odrodzeniu wiosennem.

Stawali się wyrazem tego dawnego gospodarczego rozpędu, z którym panowie, szlachta i chłop polski przez trzy stulecia kolonizowali i zaludniali Podole, Wołyń, Ruś Białą i Podlasie, utrzymywali w krajach spustoszonych przez wojnę i Tatarów dzieło swoje pośród krwawych najazdów, aż sięgnęli budując zamki, wsie i futory do splamionych później bratobójczą krwią, naddnieprzańskich, dzikich pól Ukrainy.

I teraz małe grono znajomych nam osób usiadło w altanie na folwarku. W okolicy jeszcze przed kilkudziesięciu laty pełno było dawnej zaściankowej szlachty, która odtąd po świecie rozsypała się bez wieści. W Jasienicach też pozostało po nich kilka dworków i w jednym z nich, niedotkniętym wojną, zamieszkali teraz Orscy.

Był to mały dom, przyziemny, o niskich czterech izbach. Przylegał do niego ganek ze słupkami, opleciony chmielem dla cienia i odstraszenia owadów, a otaczał go niewielki sad i ogród, w którym dużo było wiejskich kwiatów. Dalej niż dawny dwór położony był od stawów, a o kilkadziesiąt kroków od niego rozwijała się rzeka.

(C. d. n.).

i ja, przejęty tem samem uczuciem, nie chcę spokojnie znosić zarzutu polityki przeciwnej koalicyi. Zatem proszę W. E. o fakty, proszę o dowody. Dla ułatwienia Mu tej pracy podam do jego wiadomości, że jako minister utrzymywałem z reprezentantami ententy uprzejme stosunki osobiste i że nie mając pozatem w moim resorcie sposobności do akcyi dyplomatycznej, stałem ze światem kupieckim ententy w dość bliskim związku. W Ameryce np. zaciągnąłem pożyczkę, którą moi przeciwnicy pragną teraz uśmiercić, ze szkodą dla kredytów polskich. We Francyi zakupiłem przybory wojenne za setki milionów. Z Anglią byłem w toku układów o założenie banku angielskiego dla Polski. Jeszcze zaś w zeszłym tygodniu sprzedałem rządowi francuskiemu 20.000 wagonów produktów naftowych i to nie za marki polskie lecz za franki. — Zniesienie niezbędnej dla naszego handlu pieniężnego centrali dewiz, zarządziłem z ogromną szkodą tegoż targu tylko jedynie dla dogodzenia interesom jednego z mocarstw ententy.

List kończy się przypomnieniem dawnych przyjaznych stosunków, jakie łączyły ongiś min. Bilińskiego z p. Głąbińskim, co tem boleśniej ministra Bilińskiego dotyka.

(Podając ten list, zaznaczamy, że odebraliśmy go telefonem przy bardzo lichem funkcyonowaniu linii telefonicznej, dlatego też nie mogliśmy go podać w dosłownem brzmieniu. — Przyp. red.)

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 19 grudnia.

STAN TEATRÓW MIEJSKICH.

Wczorajsze posiedzenie Rady, zgodnie z wczorajszą uchwałą, rozpoczęło się od dyskusyi teatralnej, rozpoczętej na posiedzeniu środowem. Zainicyował ją r. m. Adelman, oświadczając się za dzierżawą teatrów miejskich i za dodatkami drożyźnianymi dla personalu teatralnego.

R. m. W. Ostrowski podniósł doniosłość roli, jaką odegrał wobec szerokich sfer publiczności krakowskiej teatr wogóle a zwłaszcza teatr Powszechny, gdy się znalazł w ręku gminy. Zresztą znaczenie kulturalne teatru jest tak wielkie i teatr krakowski spełnił swoje zadanie w tak szerokiej mierze, że stał się tak niezbędną potrzebą ogółu i ma prawo wymagać, aby zaspokojono potrzeby jego personalu, choćby to pociągnęło za sobą pewne finansowe ofiary. Mowca zgłasza podwyższenie poszczególnych pozycyj dodatków dla personalu obu teatrów, proponowanych przez referenta.

R. m. Hołeksa podnosił potrzebę zreformowania gospodarki scen miejskich w tym kierunku, aby bilanse ich nie zamykały się niedoborami. Jednocześnie wypowiedział zapatrywanie, że dodatki drożyźniane, zaproponowane we wnioskach prezydyalnych, są za niskie, że należy artystom dać więcej i przyznać im dodatki już od października, a nie od listopada, i w tym kierunku zgłosił mowca odpowiedni wniosek.

R. m. dr Ehrenpreis zajął się krytyką artystycznej strony sprawozdania komisyi teatralnej, urozmaicając ją opowiedzeniem kilku wesołych epizodów z za kulis. Pogrzebawszy następnie, nieco przedwcześnie, p. Trzcińskiego, jako dyrektora teatru, domagał się p. Ehrenpreis reorganizacyi scen miejskich w kierunku wprowadzenia do nich żywiołu organizacyjnego.

R. m. dr Lang wypowiadając się za podtrzymaniem teatrów przez gminę i za większemi gażami dla artystów, zwraca uwagę na fakt, że wśród publiczności krakowskiej daje się w ostatnich czasach odczuwać większa potrzeba muzyki i na konieczność intenzywniejszego kultywowania jej w teatrach miejskich pod postacią opery czy operetki.

Na właściwym gruncie postawił kwestyę w swem przemówieniu r. m. Wielgus, podkreślając, że teatr nie może być traktowany jako przedsiębiorstwo dochodowe. Największą troską powinno być utrzymanie i rozwinięcie należytego poziomu artystycznego teatrów i dlatego muszą one pozostać we własnym zarządzie gminy, która w danym razie gotowa jest ponieść ofiary finansowe dla osiągnięcia tego celu. Nie należy więc teatrów oddawać w dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy, który w pierwszym rzędzie mieć musi na oku względy kasowe. Taką samą opinię w swojem przemówieniu wyraził r. m. dr Rosenzweig, przyłączając się jednocześnie do wniosku r. m. Hołeksy w sprawie wypłacenia artystom wyższych dodatków drożyźnianych przynajmniej o 100 kor. miesięcznie, jeżeliby już stan finansów gminy nie pozwolił im wypłacić po 500 koron, jak żądają.

R. m. Konopiński oświadcza się za prowadzeniem obu teatrów nadal w zarządzie miasta. Tylko w ten sposób mogą teatry przyjść do pewnego inwentarza i technicznych ulepszeń; tylko w ten sposób ustali się pewna organizacya obu teatrów i kierunek artystyczny, w nich panujący. Nasze czteroletnie doświadczenia nie dowodzą wcale, abyśmy źle zrobili, biorąc oba teatra we własny zarząd. Bo nawet deficyt w Teatrze Powszechnym nie jest następstwem upadku frekwencyi lub obniżenia się poziomu sceny, lecz głównie wywołały go kosztowne adaptacye budynku, wydatki na inwentarz itp. Ale też wydatki to produktywne, przysparzające rezerwę na przyszłość.

Nie obniżyła się za czasów zarządu miejskiego artystyczna wartość obu scen. Pod tym względem mogą być różne sądy, jak zwykle o teatrach, ale sądy te do punktów konkretnych zredukowane, nie mogą być dla sceny obu teatrów niekorzystne. Można tylko mieć pretensye, aby w zakresie repertoaru zapanował pewien program, pewien plan stały, który w miarę pojawiania się nowych utworów łatwiej zmienić, niż gdy dyrekcya zmuszona jest ponawiać przedstawienia utworów, o których z góry się wie, że widowni nie wypełnią.

Audytoryum obu teatrów, a zwłaszcza Słowackiego, zmieniło się. W lożach i fotelach zasiedli nowi ludzie. Ale stąd płyną dla dyrekcyi teatru pewne wskazania w zakresie repertoaru. Ta publiczność przychodzi także chętnie na przedstawienia utworów poważnych i narodowych. Trzeba zatem tej nowej publiczności dawać także utwory ideowe, podnosić ją ku ideałom sztuki. I z tem zadaniem liczyć się powinien repertoar teatralny.

Utrzymanie kompletu personalnego w teatrach natrafia wprawdzie na znaczne trudności, bo artyści zawsze ciągnąć będą do Warszawy, nietylko ze względu na płacę, ale i ze względu na sygnaturę warszawską i większą sposobność do wybicia się w pewnym kierunku. Mimo to dyrekcya teatru powinna stać na stanowisku, że lepiej jest mniejszy mieć personal, a wybitnych złożony artystów, niż liczny, który dopiero wykształcać należy.

Mowca oświadcza się za tem, aby ci sami artyści dramatyczni występowali na jednej i drugiej scenie miejskiej. Z poglądem, że teatr Powszechny ma mieć charakter »ludowy« należy zerwać. Sztuka jest jedna dla wszystkich sfer społecznych i do wszystkich przemawiać powinna. Zadaniem reorganizacyi teatrów powinno być rozgraniczenie pewnych sfer działania sceny Powszechnej i Słowackiego, ale bez obniżenia ich wartości artystycznej.

Mowca oświadcza się za możliwem podniesieniem dodatków dla artystów, ze względu na ogólną drożyznę, zwłaszcza w zakresie garderoby.

Należałoby na przyszłość sprawozdanie z działalności komisyi teatralnej, choćby w streszczeniu, ogłaszać drukiem, aby sprawozdanie to nie było tylko dostępne dla Rady m., lecz także dla szerszych sfer, zwłaszcza publicystycznych.

ODPOWIEDŹ REFERENTA.

Po przemówieniu r. m. Kosobudzkiego, zabrał głos referent komisyi teatralnej wiceprz. Rolle, podkreślając, że dyskusya obecna była objawem wielkiego zainteresowania się sprawami teatru zarówno u ogółu, jak w Radzie miejskiej. Dała też ona wynik dodatni, podkreślając ważniejsze momenty i przynosząc wiele słusznych i trafnych uwag i spostrzeżeń. Najważniejszym wynikiem tej dyskusyi jest fakt, że większość wyrażonych tutaj opinij oświadcza się za utrzymaniem teatru w rękach gminy, ze względu właśnie na jego znaczenie i rolę kulturalną. Nie można bezustannie trwać przy starym, a łatwym i tanim dowcipie, że miasto prowadzi teatr jak elektrownię lub rzeźnię. Gmina jest skomplikowanym organizmem, odpowiednio do różnorodności potrzeb ogółu ludności. Gmina musi zaspokoić je wszystkie od najniższych, jeżeli się tak można wyrazić, aż do najwyższych. Zaspokajać potrzeby kulturalno-estetyczne jest takisamo jej obowiązkiem, prowadzenia teatru nie może się zatem wyrzec, jak niewyrzeka się utrzymywania szkół i muzeów. Następnie wiceprz. Rolle odparł i sprostował lub sprowadził do właściwej miary, niektóre drobiazgowe zarzuty przeciwko wewnętrznej gospodarce teatralnej, podniesione przez paru radców. Wreszcie, wykazując, że przyznanie dodatków drożyźnianych personalowi według wymiaru najwyższego, obciążyłoby finanse w sposób niemożliwy, wobec tego, że dalsze podwyższanie cen biletów jest niepodobieństwem, gdyż odporność publiczności pod tym względem jest wyczerpana, referent oświadcza się za uchwaleniem dodatków drożyźnianych dla personalu według wniosku komisyi z uwzględnieniem niektórych poprawek.

W głosowaniu, które po tem nastąpiło, ustalono następującą skalę dodatków: dla personalu artystycznego — osobom, pobierającym mniej, niż 1.000 kor. miesięcznie — 500 kor. dodatku; niżej 2.000 kor. — 300 kor. dodatku; wyżej 2.000 kor. — 200 kor. dodatku. Dla 24 członków orkiestry po 300 kor. dodatku; dla 56 osób służby technicznej po 250 kor. dodatku. Dodatki przyznane są od października.

Inne wnioski komisyi teatralnej uchwalono bez dyskusyi.

RESZTA PORZĄDKU DZIENNEGO.

Po załatwieniu sprawy teatralnej uchwalono zgodnie z wnioskiem komisyi, odnieść się do ministerstwa skarbu o zwolnienie gminy miasta Krakowa od obowiązku wykonywania egzekucyi podatków i należytości rządowych od nowego roku 1920, oraz podniesienie opłaty czesnego od uczeniców 4 i 5 klasy szkół wydziałowych z 40 na 80 kor. rocznie, a od uczniów 4 klasy szkół wydziałowych z 20 na 40 koron.

Pewną dyskusyę wywołała sprawa przyznania kredytu w kwocie około 23.000 kor. na dokonanie adaptacyj w budynku plebańskim w Podgórzu (pożyczka zwrotna przez komitet parafialny) oraz na płacenie czynszu 110 kor. miesięcznie za mieszkanie dla ks. wikaryuszów, dopóki te adaptacye nie zostaną dokonane. — Wkońcu wniosek komisyi w tej sprawie uchwalono.

Wreszcie przyjęto »en bloc« wnioski komisyjne, objęte szesnastu punktami w tyluż drobniejszych sprawach, na czem posiedzenie jawne zamknięto, postanawiając zwołać jeszcze przed 1 stycznia posiedzenie Rady dla załatwienia spraw ważnych, które jeszcze pozostały. Nastąpiło potem posiedzenie tajne.

KRONIKA.

Kraków, 19 grudnia.

KOMITET DARU NARODOWEGO DLA PIŁSUDSKIEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych przyjęło do wiadomości podany skład osobisty Komitetu, zezwoliło na stworzenie komitetów prowincyonalnych, zbieranie ofiar w gotowiźnie i naturze na całym terytoryum państwa polskiego.

Komitety prowincyonalne winny kierować się instrukcyą Głównego Komitetu, skład zaś osobisty poszczególnego Komitetu prowincyonalnego winien być meldowany miejscowym władzom administracyi politycznej.

Osoby, występujące w imieniu Komitetu winny posiadać legitymacye, podpisane przez prezesa i sekretarza Komitetu Głównego lub też prowincyonalnego.

NOWY NABYTEK MUZEUM NARODOWEGO. Cenny zbiór rzeźb z epoki Jagiellońskiej Muzeum Narodowego powiększył się płaskorzeźba ze szkoły Wita Stwosza, przedstawiającą „Boże Narodzenie". Dzieło to złożył w darze Muzeum Narodowemu p. Aleksander Grabowski. Byłoby pożądaną rzeczą, aby inne rzeźby z tej epoki, których los nie jest pewny, znalazły się w Muzeum Narodowem i dopełniły obrazu działalności Wita Stwosza i jego szkoły, słusznem jest bowiem, aby ten krakowski artysta i jego warsztat jak najlepiej w krakowskiem Muzeum były reprezentowane. „Boże Narodzenie" z daru p. Aleksandra Grabowskiego wystawiono w małej sali najnowszych zabytków Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

O UCZCZENIE PADEREWSKIEGO W SEJMIE. We wczorajszem naszem doniesieniu telefonicznem z Warszawy, zamieszczonem na pierwszej stronie dziennika pt. „Sprawa Paderewski—Biliński" zaszedł przykry błąd druku. Mianowicie zamiast „Poseł Dubanowicz postawił na konwencie seniorów wniosek, aby Sejm osobną ustawą uczcił zasługi Paderewskiego", złożono „uchwałą". Ponieważ pos. Dubanowicz nadał swojemu wnioskowi niefortunną formę „ustawy" sprzeciwili się mu przedstawiciele klubów. Natomiast, jak z Warszawy donoszą, konwent seniorów uchwalił, aby marszałek Sejmu w osobnem przemówieniu uczcił zasługi Paderewskiego dla Polski.

KONTROLA MELDUNKÓW POLICYJNYCH. Od kilku dni chodzą po mieście komisye z ramienia dyrekcyi policyi i magistratu dla przeprowadzenia kontroli meldunków lokatorów głównych i sublokatorów. Niemal w każdej realności znachodzą się wypadki niewymeldowania osób już oddawna niezamieszkałych oraz niezgłoszono w policyi nowo przybyłych. Czynniki odpowiednie będą pociągnięte do odpowiedzialności w myśl regulaminu o meldunkach policyjnych. Ponieważ kontrole będą przeprowadzane w całym wielkim Krakowie, winni właściciele realności lub ich zastępcy bezzwłocznie wszelkie meldunki uporządkować tak tych osób, które się wyprowadziły, jak i wprowadziły, a to w myśl obwieszczenia dyrekcyi policyi z dnia 29 października 1919 r.

PRZYMUS KAGAŃCOWY. Z powodu zaszłych w ostatnich czasach kilku wypadków wścieklizny u psów, oraz wielu wypadków pokąsania osób przez psy, magistrat przypomina obowiązek zaopatrywania psów tak chodzących wolno, jak i prowadzonych na smyczy, w trwałe, gęste kagańce, wykluczające możność ukąszenia. Nieprzestrzegających tego obowiązku magistrat będzie z całą surowością pociągał do odpowiedzialności karnej.

KONTROLA NAD TARGIEM. Od pewnego czasu Urząd zwalczania lichwy przez swoich specyalnych funkcyonaryuszy roztacza najbaczniejszą opiekę zarówno nad paskarstwem targowem jak nad zorganizowanem paskarskiem przemytnictwem artykułów żywności do Krakowa z Królestwa. Funkcyonaryusze urzędu sprawdzają ceny i badają towar, zwłaszcza w dniach targowych, na Rynku głównym, na placu Szczepańskim, na rynku Kleparskim itd. Stwierdzono tam niesłychanie lichwiarskie ceny. Za jaja przekupki pobierały po 2 korony za sztukę, za mleko od 6 do 8 K za litr, przyczem w mleku tem, jak badanie stwierdziło, było do 40 procent wody, za mąkę do 40 K za kilo itd. Wszystkim przekupkom i przekupniom, u których to lichwiarstwo stwierdzono, natychmiast skonfiskowano towary, rozsprzedając zaraz między publiczność jaja po 1 K 20 hal. za sztukę, mleko po 2 K 50 hal. do 3 K za litr. Mąkę oddano do magazynu starostwa w Krzysztoforach.

Podkreślić należy niezwykłe rozzuchwalenie się i zażartość tych drobnych paskarzy. Stawiają oni opór zarządzeniom władz i w obronie zagrożonych lichwiarskich zysków rzucają się z pięściami na funkcyonaryuszy urzędu.

Osobny dział czynności funkcyonaryuszy urzędu walki z lichwą stanowią obecnie nocne polowania na przemytników. W tym celu funkcyonaryusze ci udają się na kontrolną służbę od godz. 9 wieczorem na całą noc do rana. Owocem tych wypraw jest zawsze schwytanie jakichś handlarzy. Tak onegdajszej nocy na ul. Lubicz przychwycono transport 4½ worków mąki, na ul. Filipa 350 kg., to znowu jakiegoś chłopa z pow. miechowskiego z 35 bochenkami chleba czarnego, który sprzedawał po 22 K za kilo. Te skonfiskowane towary rozdzielono między Tow. dobroczynności, zakład dla starców i kalek oraz instytucyę obiadów dla młodzieży siostry Salomei.

Ten przywóz z Królestwa, choćby i tajny, byłby pożyteczny i mógłby być nawet tolerowany, gdyby nie kosztowne ceny, jakie ci przemytnicy i handlarze pobierają. Są to zdziercy, którzy bez zastrzeżeń zasługują na grzywny i kryminał. Ile oni zarabiają na tem, świadczy okoliczność, że przy schwytaniu chwalą się posiadaniem tysięcy i usilują przekupywać.

KATASTROFALNY BRAK NAFTY. Nigdy dotąd jeszcze nie przeżywał Kraków takiej nędzy naftowej, jak w ostatnich tygodniach. W porze, gdy dzień jest najkrótszy, gdy przedświąteczne natężenie pracy jest największe, ludność Krakowa od dwóch miesięcy nie otrzymuje zupełnie nafty. W jednym ze sklepów sprzedaży na ul. Mikołajskiej (Wilczyński) nie wydano dotąd nafty za październik. Jestto piękna gospodarka naszych władz aprowizacyjnych. I pomyśleć, że dzieje się to w kraju najobficiej przez przyrodę w naftę uposażonym. Podobna gospodarka zasługuje na najsurowsze napiętnowanie!

PRZERWA W DOSTAWIE WĘGLA DLA KRAKOWA. Magistrat podaje do wiadomości że na rachunek przyznanych dla miasta Krakowa 5.000 ton węgla na opał domowy nadeszło po dzień 18 bm. 1580 ton, tj. 158 wagonów. Od dnia 8 bm. ustał prawie zupełnie dowóz węgla dla Krakowa na opał domowy z powodu rekwizycyi transportowych węgla przez kolej, wobec czego przerwa w dostawach węgla potrwa jeszcze jakiś czas.

CENY NA DRZEWKA WIGILIJNE. Magistrat wyznaczył następujące ceny maksymalne na drzewka wigilijne na rok 1919: 1) do ½ m. wysokości — 3·60 K; 2) od ½ do 1 m. wysokości — 3·60—6 K; 3) od 1 do 2 m. wysokości — 6—11 K; 4) od 2 do 3 m. wysokości — 11—16 K; 5) od 3 do 4 m. wysokości — 16—20 K; 6) od 4 m. wyżej — 20—28 K.

Z KRAKOWSKIEJ KOMISYI KREDYTOWEJ piszą nam: W dniu 16 grudnia br. odbyło się w lokalu Komisyi kredytowej miejscowej obwodu krakowskiego (ul. Floryańska 15) czwarte posiedzenie tej komisyi, na którem udzielono 9 rękodzielnikom pożyczki w łącznej kwocie 69.500 K, a 2 zrzeszeniom robotniczym pożyczki w łącznej kwocie 25.000 K. Prośby 4 przedsiębiorstw fabrycznych o pożyczki w łącznej wysokości 150.000 K przedłożono Komisyi głównej w Warszawie z opinią przychylną. Piąte posiedzenie Komisyi kredytowej odbędzie się w miesiącu styczniu 1920 r.

SZTANDAR DLA 2 PUŁKU LEKKOKONNYCH. W pracowni znanej artystki malarki p. Bronisławy Rychter-Janowskiej oglądaliśmy w tych dniach prześliczny sztandar, zamówiony przez grono ziemian dla 2-go pułku ułanów W. P. (chevaux-legeres). Na białym brokacie, wyszytym jest aplikacyą wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, który będzie ozdobiony kosztownem obramowaniem. Z drugiej strony na amarantowom polu zrywać się będzie biały orzeł do lotu. Sztandar ten będzie miał wszystkie cechy dzieła sztuki, godnego talentu artystki, która go zaprojektowała. Poświęcenie sztandaru odbędzie się w styczniu p. r.

ULGI DLA SŁUCHACZY UNIWERSYTETU SŁUŻĄCYCH WOJSKOWO. Ministerstwo oświecenia publicznego zezwoliło na przyjmowanie słuchaczy wojskowych, o ile uzyskają urlop, na trzy miesiące („trimestr"), który im będzie poczytany jako pełne półrocze. Trimestr ten obejmie miesiące styczeń, luty, marzec 1920 r. Wpisy na ten trimestr rozpoczną się 30 grudnia br., a zakończone będą 7 stycznia 1920 r. Osoby, nie służące wojskowo, przyjęte być na ten trimestr nie mogą. Na medycynę mogą być przyjęci tylko ci słuchacze, którzy zostali odkomenderowani na kursa dla medyków wojskowych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 7 wesoła komedya W. Sardou i T. Barrier'a „Nerwowi". „Nina" L. Kampfa, która zdobyła zupełnie wyjątkowy sukces, graną będzie od soboty cztery razy z rzędu. W niedzielę popoł. dramat Zofii Wojcickiej „Jeszcze wczoraj", stale wypełniający widownię. Repertuar świąteczny wypełni w znacznej części „Betleem polskie", wznowione w nowej szacie dekoracyjnej.

Dyrekcya uprasza tą drogą panów i panie, chcących brać udział w chórach „Betleem polskiego", aby raczyli zgłosić się do sekretaryatu w godzinach wieczornych.

Z „BAGATELI". „Tancerka" Lengyela powtórzoną zostanie dzisiaj i w sobotę. Następne przedstawienia głośnej nowości odbędą się w poniedziałek i wtorek najbliższy. W niedzielę popołudniu po raz ostatni „ABC w miłości", w sobotę 20 bm. ostatnie przed świętami przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Sobotnie popołudniowe przedstawienie w „Bagateli" przyniesie arcywesołe dwa intermedya Bolesławicza „Kostusię" i „Cudownego doktora") w wykonaniu artystów naszej sceny, barwne tańce plastyczne niezrównanej Niny Dolli Dolińskiej, wreszcie opowieści Jowialskiego (Z. Noskowski), śpiewki i tańce góralskie Kalicińskiego.

WIECZÓR MUZYKALNO-WOKALNY, urządzany na gwiazdkę dla żołnierza przez słuchaczów kursów „Matura" w Kasynie ofic. w sobotę 20 bm. zapowiada się nader interesująco. Po wyczerpaniu programu, pełnego licznych atrakcyj, odbędzie się koncert muzyki wojskowej oraz zabawa towarzyska z licznemi urozmaiceniami. Ze względu na cel wieczoru i osoby biorące w nim udział należy się spodziewać pełnego sukcesu. Bilety dla oficerów, żołnierzy, profesorów i młodzieży szkolnej wydaje tylko kancelarya kursów „Matura", Grodzka 32, II p.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych odbędzie się w Collegium novum w sobotę dnia 20 bm. o godz. 6 i pół wieczór. Na porządku dziennym: obok przedłożenia ważniejszych pism referaty: 1) p. Berggrünówna: Koedukacya. 2) prof. dr Dawidowski: W sprawie regulacyi płac nauczycielskich. 3) Program walnego zgromadzenia Tow. naucz. szkół wyższych w Warszawie. 4) Wnioski i interpelacye.

POPOŁUDNIE DLA DZIECI. Staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 4 popołudniu, w lokalu Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2) siódme „Popołudnie dla dzieci" z następującym programem: Wakacye na Śląsku z obrazami świetl., (p. Z. Zajchowska), Produkcye muzyczne uczniów Instytutu muzycznego, Bajka o orzeszku kokosowym (p. Rederowa). Bilety wcześniej do nabycia w bibliotece U. L.

IX WYKŁAD O BEETHOVENIE wygłosi dr Józef Reiss w sobotę, 20 bm. w Kollegium wykładów naukowych o godz. 7 wieczór. W programie Waryacye („Eroica"), nadto Waryacye C-moll i Sonata op. 14 Przy fortepianie p. Marya Jezierska i prof. Lipski.

PRELEKCYA RED. WŁADYSŁAWA PROKESCHA na temat „Wyspiański, jako poeta powstania listopadowego" odbędzie się dzisiaj (piątek) o godz. 7 i pół wieczór w „Domu artystów" (plac św. Ducha). Wstęp dla publiczności 1 K 50 hal.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY 5-GO DYWIZYONU AUTOMOBIL. urządza teatr żołnierski 20 pp. ziemi krakowskiej w gospodzie żołnierskiej w Dąbiu dnia 20 grudnia 1919 przedstawienie. Po przedstawieniu zebranie towarzyskie. Na publiczność z Krakowa oczekują automobile przed główną pocztą o godz. 5 popoł. Ceny jazdy od jednej osoby 3 K.

TAJNE FABRYCZKI CYGAR I PAPIEROSÓW. W ostatnich dniach funkcyonaryusze urzędu walki z lichwą wykryli parę małych tajnych fabryczek cygar i papierosów. Tak przy ul. Czarnowiejskiej znaleziono mały warsztat, gdzie pracowały trzy kobiety, dawne robotnice z fabryki cygar, i skonfiskowano tam 230 gotowych cygar „domowej" roboty oraz 1½ kg. tytoniu, przeznaczonego na papierosy. Na Kaźmierzu, w jednym z domów na pl. Wolnica, przychwycono na takiej tajnej fabrykacyi całą rodzinę Jakóba Melcera i skonfiskowano około 150 cygar gotowych, 10 paczek tytoniu itd.

KRADZIEŻ OŚMIU WORÓW JĘCZMIENIA. Ruchoma straż kolejowa przychwyciła na gorącym uczynku złodziei Stanisława Góreckiego i Stefana Zadrazila, gdy zajęci byli gorliwem „przyswajaniem" sobie ośmiu worów jęczmienia z wozu kolejowego na dworcu towarowym. Sprawców oddano kompetentnym władzom, aby ta urządziła im w swoich salonach pod Telegrafem „gwiazdkę".

DALSZE SZCZEGÓŁY Z TAJNEJ FABRYKI SACHARYNY. W sprawie podanej onegdaj wiadomości o tajnej fabrykacyi sacharyny i jej magazynu, podajemy dzisiaj dalsze bardzo interesujące szczegóły owego procederu. Fabrykę tę wykryli komisarz pol. Królikowski i inspektor Rechowicz. Znajdowała się ona w mieszkaniu Menachema Majera Dawidsohna z Warszawy przy ul. Dietla 36. Obok kilkudziesięciu kilogramów gotowej sacharyny znaleziono prócz różnych przyrządów wielkie ilości chemicznych substancyi, niezbadanych i bardzo dla zdrowia szkodliwych, jak sodę i temu podobne mikstury. Jak zbadano, do jednego kilograma sacharyny fałszerze dodawali 10 kg. sody i różnych podejrzanych dla zdrowia niebezpiecznych surogatów. Ma ona pięć procent słodyczy i kolor ciemny, kawowy. Co najważniejsze, znaleziono całe składy banderol do naklejania rzekomo z fabryki rządowej w Boguminie, następnie wielkie ilości tutek szklannych, napełnionych niby kryształową sacharyną a w rzeczywistości zawierające szkodliwe substancye, chemikalia i namiastki. Prócz tego w tym samym domu odkryto tajny skład olbrzymich rozmiarów chemikaliów. W jednym z przeznaczonych na tak popłatne przedsiębiorstwo pokoi spostrzeżono moc pudełek na sacharynę i całe ruleny tektury, służącej do wyrobu tych pudełek i opakowania. „Curiosum" w całej tej sprawie jest treść i styl etykietek, którą niżej podajemy w dosłownym i wiernym odpisie. Oto exemplum: „Skutek używania — przedmiot rozpuścić w pół litrze wody ciepłej. Łyska tej herbat rozpuszczonej słodyczy wydaje siła 3 kostek cukru". — Rozczulające!!!

Oprócz Dawidsohna aresztowano także jego syna 18-letniego Chaskla i 27-letniego Seinwela Blatta z Działoszyc z Kongresówki. Skonfiskowano im też [illegible] koron, pochodzące ze sprzedaży paskowej swego „doborowego" towaru. Fałszerze mieli już swojego czasu dochodzenia skarbowe. Również odkryli ci dwaj panowie tajną fabrykę papierosów w mieszkaniu Biora przy ul. Józefa Meiselsa. Skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów „przedniego tureckiego" i 10 pudełek sportów. Fabrykanta papierosów w osobie Samuela Honiga false Balsama aresztowano.

SKLEPOWE ZŁODZIEJKI. Przytrzymano trzy siostry — rosłe i hoże cyganki: Annę Kwiatkowską jedną, — drugą też Annę Kwiatkowską, — a trzecią Barbarę Kwiatkowską, które w sklepie krawieckim przy ul. św. Jana chciały się tanio, cygańskim sposobem ubrać, zabierając 2 zwoje materyi sukiennej, wartości 20.000 K. Unicestwiono im jednak ten zamiar aresztowaniem, przed którem owe delikwentki tak się energicznie broniły, że wybiły szybę wystawową grubej wartości. Tak to trzy przedstawicielki płci, rodu i chowu cygańskiego dostały się z pod „golego nieba" pod dach policyjnych aresztów.

Z kraju i ze świata.

USTĄPIENIE MIN. JANISZEWSKIEGO. (Warszawa, 17 grudnia). Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w gmachu ministerstwa zdrowia publicznego pożegnanie ustępującego ministra dra T. Janiszewskiego. W imieniu pracowników, którzy zebrali się licznie w sali obrad wraz z szefami sekcyi, przemówił wiceminister dr T. Chodźko, wyrażając drowi Janiszewskiemu uznanie za gorliwe prace na polu zdrowotnem. Minister dr Janiszewski w odpowiedzi wygłosił dłuższe przemówienie, dziękując za współpracę oraz wyrażając żal, iż opuszcza swe stanowisko, na którem mógłby się przysłużyć ojczyźnie. Oświadczył dalej dr Janiszewski, iż opuszcza stanowisko z tem przeświadczeniem, że w zakresie zdrowotności ministeryum bardzo wiele zdołało uczynić. W zakończeniu, po scharakteryzowaniu programu prowadzonej pracy, oświadczył dr Janiszewski, iż ani na chwilę nie przypuszcza, aby ministerstwo zdrowia mogło być zniesione. Zapał, z jakim świat lekarski zabrał się do obrony tej instytucyi dodaje wiary w zwycięstwo dobrej sprawy.

NOWY MINISTER POCZT inż. Tołłoczko zajmował za rządów carskich w Petersburgu wybitne stanowisko szefa wydziału w departamencie poczty i telegrafu ministeryum spraw wewnętrznych. W ministeryum polskiem dotychczas nie pracował. Nowy minister mylnie utożsamiany jest z imiennikiem, który zajmował do niedawna stanowisko szefa sekcyi w ministeryum poczty i telegrafu w Warszawie.

POWRÓT MURMAŃCZYKÓW DO WARSZAWY. Wracają do kraju rozproszone po różnych frontach oddziały polskie. Powrócili już „murmańczycy" w składzie 30 oficerów i 400 żołnierzy pod wodzą ppłk. Skokowskiego, przywożąc jako symbol kraju lodów, w którym walczyli i cierpieli, białą niedźwiedzicę. Po trudach dalekiej podróży wypoczywają obecnie w Modlinie, a dnia 21 bm. powita ich uroczyście i serdecznie Warszawa.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA GAZOWNI W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują: Dziś o godzinie 12 w nocy dyrekcya gazowni zawiadomiła magistrat o zamknięciu dostawy gazu, a to z powodu odmowy magistratu na pozwolenie podniesienia cen gazu. Wobec tego magistrat odbył dziś posiedzenie nadzwyczajne, na którem postanowiono zwrócić się do władz rządowych o nałożenie sekwestru.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW. (Warszawa, 17 grudnia). Wczoraj około 6 wieczór napadło kilkunastu bandytów na kantor bankierski Freibergera i Blichera na rogu ulicy Marszałkowskiej i Żórawiej. Sterroryzowawszy Freibergera, splądrowali kasę, lecz w chwili, gdy ostatni z bandytów znalazł się w kantorze, rzucił się na niego Freiberger, wyrwał mu rewolwer i torbę z pieniądzmi. Zobaczywszy to inni bandyci, rzucili granat ręczny, od którego zginęła roznosicielka gazet, Janina Pawlik. Wśród ogólnego popłochu, bandyci zbiegli bez śladu.

ZJAZD MIERNIKÓW POLSKICH W POZNANIU. W myśl uchwały zapadłej na I zjeździe mierników polskich w Warszawie odbędzie się w roku 1920 II ogólny zjazd w Poznaniu w czasie Zielonych Świąt. Bliższych szczegółów — o ile te nie będą w swoim czasie podane do wiadomości publicznej — tudzież dalszych informacyi udziela Sekretaryat komitetu organizacyjnego: Poznań, ul. Prusa (dawniej Heleny) 18, III p.

ODCZYT JEN. ROZWADOWSKIEGO WE LWOWIE. (Tel. wł.). Dnia 19 bm. jen. Rozwadowski wygłosi tutaj w sali Tow. politechnicznego odczyt o „Wschodnich granicach Polski".

MIEJSKA SPRZEDAŻ UBRAŃ I OBUWIA WE LWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: Z inicyatywy wiceprz. Obirka zwróciło się miasto do zakładów krawieckich m. Wiednia o sprzedaż większej ilości ubrań i obuwia dla Lwowa. Onegdaj nadszedł już pierwszy transport wartości 4 milionów koron. Miasto otwiera osobny sklep, gdzie odbywać się będzie sprzedaż ubrań po cenach bardzo przystępnych. Robotnicze ubrania będą kosztować po 140 K za komplet, palta męskie 2[illegible] K, spodnice damskie 80 K, ubrania dla chłopców po 2[illegible] K, buciki damskie 112 K. Z końcem przyszłego tygodnia buciki męskie będzie się sprzedawać po 180 K. Do zakupna uprawnia legitymacya spożywcza.

GOŚĆ AMERYKAŃSKI WE LWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: Bawi tutaj p. Benjamin Fryderyk Castle z Irving National Bank w Nowym Jorku, który przyjechał do Polski z polecenia amerykańskich sfer bankowych dla zaznajomienia się z polskiemi instytucyami bankowemi i kredytowemi. [illegible] z Warszawy, stąd wyjedzie do Białegostoku i Wilna, następnie do Finlandyi. P. Castle stwierdził szkodliwość prowizoryum w Galicyi wschodniej dla polskich stosunków ekonomicznych. Sądzi on, że przyczyną rozstrzygnięcia koalicyi było zaniedbanie przez Polaków oddziaływania na Zachód przez tamtejszą prasę, co np. tak dobrze umieli wyzyskać Czesi. Zdaniem p. Castle trzebaby zaprosić do Polski poważnych korespondentów zagranicznych, którzyby następnie powiadomili swoich rodaków o prawdziwym stanie rzeczy.

TYFUS PLAMISTY w aresztach policyjnych we Lwowie — jak nam telefonują — zos[illegible]miony.

SFINGOWANE WŁAMANIE DO [illegible]YNÓW WOJSKOWYCH. Tel. nam ze Lwowa: [illegible] donoszą o sfingowanem włamaniu do magazynów mundurowych dowództwa frontu galicyjskiego. Zabrano większą ilość bielizny, sweaterów i mundurów. Śledztwo wykazało, że sfingowanego włamania dokonał sierżant z 3-ma wspólnikami. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron. Sierżant kupił za uzyskane pieniądze wyprawę i futro dla narzeczonej. Sprawcom grozi rozstrzelanie.

[illegible]ERWSZA MOWA POLSKA W RADZIE M. KATOWIC. Pierwszym sekretarzem rady miasta Katowic wybrano Polaka, p. Brzeskiego, znanego pioniera ruchu narodowego robotników w Kongresówce. Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się pod znakiem języka polskiego. Mowę w języku polskim wygłosił pierwszy b. redaktor i wydawca „Głosu Zagłębia".

NIEMIECKIE ROZPRAWY SĄDOWE W CIESZYNIE. Jak donosi „Dziennik Cieszyński", dnia 13 bm. na rozprawie karnej przeciwko dwom obwinionym narodowości polskiej prokurator Cieby przemawiał po niemiecku. Przeciwko temu zaprotestował sędzia przysięgły Andrzej Wałach, podnosząc, że nie rozumie po niemiecku. Do protestu przyłączyło się kilku sędziów przysięgłych Polaków. Mimo to radca dr Gazda, przewodniczący rozprawy dowodził, że według ustawy austryackiej przysięgły powinien rozumieć po niemiecku i zarządził tylko krótkie streszczenie polskie aktu oskarżenia. Dodać należy, że obaj oskarżeni równie nie rozumieją po niemiecku. W taki sposób nie prowadzono rozpraw nawet za czasów austryackich, lecz tłómaczono rzecz na język polski, albo powoływano sędziów przysięgłych rozumiejących po niemiecku. Nie wątpimy, że prezydent sądu w Cieszynie, p. Bocheński usunie te rażące nadużycia.

CZESCY FACHOWCY. (Tel. własny). Pisma praskie donoszą, że kierownictwo skarbu państwa czeskiego ma być powierzone zagranicznemu fachowcowi, prawdopodobnie Francuzowi, podobnie jak wojskowe kierownictwo jest w rękach jenerała Pelle. Minister skarbu musi mieć bowiem nietylko fachowe uzdolnienie, ale, jak prasa zaznacza, musi być wolny od starć i walk partyjnych czeskich. Przy tej sposobności stwierdza prasa czeska, jak mało czeskich fachowców jest w państwie czeskiem na stanowiskach. I tak inspektorem armii czeskiej jest, jak wiadomo, poeta Machar, zastępcą jego także jakiś artysta. Jenerał Gajda, o którym prasa donosiła jako o bohaterze, jest z zawodu aptekarzem, z innych jenerałów na Syberyi p. Syrovy był przed wojną budowniczym w Warszawie.

W SPRAWIE JARMARKU WIOSENNEGO W LUGDUNIE. Biuro prasowo-informacyjne ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje, że Izba handlowa polsko-francuska urządziła we czwartek, dnia 18 bm. w lokalu Stowarzyszenia kupców, Warszawa, Szkolna 10, specyalne zebranie, poświęcone sprawie udziału kupców polskich w wiosennym międzynarodowym jarmarku w Lugdunie (Lyon, Francya). Jarmark odbędzie się pomiędzy 1—15 marca 1920. Udział kupców i przemysłowców polskich w jarmarku lugduńskim winien być jak najliczniejszy, chodzi tu bowiem o nawiązanie realnych stosunków handlowych z zaprzyjaźnioną Francyą oraz o znalezienie rynków zbytu dla naszego wywozu, jako jedynego środka do podniesienia naszej waluty. Izba handlowa polsko-francuska, Szkolna 10, udziela bliższych informacyi oraz przyjmuje zapisy na jarmark w Lugdunie. Termin zapisów upływa z dniem 31 grudnia br.

ZASTANOWIENIE RUCHU KOLEJOWEGO W AUSTRYI. (Tel.) Oficyalny komunikat urzędu dla komunikacyi donosi, że od niedzieli 21 grudnia począwszy aż do niedzieli 28 grudnia będzie zastanowiony w Austryi z powodu braku węgla cały ruch osobowy i towarowy.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 19 bm.: „Nerwowi" W. Sardou.
Sobota, 20 bm.: „Nina" L. Kampfa.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 19 bm.: „Baron cygański".
Sobota, 20 bm.: „Białe fartuszki".

REPERTUAR „BAGATELI".
Piątek, 19 bm.: „Tancerka".

REPERTUAR OPERETKI W „NOWOŚCIACH".
Piątek, 19 bm.: „Wicemałżonek".
Sobota, 20 bm.: „Wicemałżonek".

Z Sejmu.

Warszawa, 18 grudnia (PAT). Początek posiedzenia o godz. 4 min. 15 po południu. Odczytano interpelacye, między nimi p. Wójcika w sprawie wypłaty inwalidom zasiłków po 100 koron, p. Kręża w sprawie wycofania z obiegu banknotów 10.000 koronowych i w sprawie wypłacania procentów polskiej pożyczki państwowej, p. Madeja w sprawie przyśpieszenia sanacyi zarządu gminnego w Zakopanem, p. Perla w sprawie nieuzasadnionego zwracania się władz administracyjnych do komitetów lokalnych P. P. S. co do legalizacyi, p. Malinowskiego w sprawie ciężkiego położenia robotników sekcyi telegraficznej i telefonicznej w Lublinie.

Sekretarz odczytał następnie list prezydenta ministrów p. Skulskiego z zawiadomieniem o utworzeniu nowego gabinetu.

ZAGAJENIE MARSZAŁKA.

Marszałek powitał nowy rząd, życząc mu, aby praca jego była owocną dla kraju i przyśpieszyła odbudowę i rozbudowę naszej państwowości. Następnie w imieniu całego Sejmu zapewnił, że przewodnią myślą wszystkich stronnictw będzie zawsze dobro kraju. Nowy rząd może na to liczyć, że konieczności państwowe znajdą zawsze w tej Izbie znaczną większość, a zwykle jednomyślność i nie staną się przedmiotem targów między stronnictwami. Przestanę chyba zwracać uwagę rządu, że naczelnem jego zadaniem będzie naprawa losu klas uboższych, dotkniętych dziś ciężko warunkami życia. (P. Daszyński: Możeby sam to p. premier powiedział. Głos z prawicy: Śpieszy mu się). Marszałek prosi o spokój.

USTĘP O PADEREWSKIM.

Następnie marszałek w imieniu Sejmu poświęcił słowa uznania ustępującemu prezydentowi ministrów Paderewskiemu. Mowca zaznaczył:

Każdy polityk na tak wysokiem stanowisku bywa przedmiotem krytyki słusznej i niesłusznej. Sąd o całokształcie urzędowania p. Paderewskiego należy pozostawić historyi. Ale wyższymi ponad wszelką krytykę pozostaną zasługi obywatelskie Paderewskiego, który owoce swej pracy hojną ręką rozrzucił na cele narodowe i pociągnął swoim przykładem za sobą rodaków na obczyźnie do ofiarności. Równie pomnikową była działalność jego jako naszego wielkiego jałmużnika i wymownego orędownika praw naszego narodu u innych narodów, którego zastąpić będzie trudno. Naród nie zapomni p. Paderewskiemu, że w styczniu br. stając na usługach państwa, doprowadził naród do jedności i tem ocalił kraj od katastrofy. — (Brawa). W imieniu całego Sejmu, w imieniu p. Paderewskiego osobistych przyjaciół marszałek wyraził nadzieję, że wielki ten obywatel i nadal na każdem stanowisku, na którem go postawią losy i wola narodu, będzie skutecznie pracował nad tem, aby lepiej było w ojczyźnie. (Huczne brawa i oklaski).

MOWA PREMIERA.

Prezydent ministrów Skulski: Uchybiłbym z pewnością swoim obowiązkom, gdybym obejmując kierownictwo rady ministrów w Rzeczypospolitej, nie zaczął od złożenia wyrazów wysokiej czci i uznania mojemu znakomitemu poprzednikowi Ignacemu Paderewskiemu. Są to uczucia nie tylko moje własne, podziela je Naczelnik państwa, podziela je naród cały. Ignacy Paderewski ustąpił z urzędu, miejmy ufność, że nie z dalszej pracy dla dobra ojczyzny, człowiek ów, którego nazwisko najdalsza potomność wymieniać będzie jako jednego z najczystszych, najszlachetniejszych, najbardziej zasłużonych w Polsce.

Trudno mi było zdecydować się na objęcie po nim tego wybitnego stanowiska wobec zadań, jakie ma do spełnienia państwo, przy zaspokojeniu ciężkich a niekiedy niemożliwych do zaspokojenia, chociaż słusznych, potrzeb szerokich mas ludności, konieczność zespolenia wszystkich sił narodu w momencie ustalania granic państwa, siłą rzeczy narzucał się naszemu rządowi.

Jedynie dziś możliwy program, to program pozytywnej, skonsolidowanej i twórczej pracy wewnętrznej, przejaw spokoju, godności i świadomości swoich praw i obowiązków w zagranicznej polityce państwa. W moim programie polityki wewnętrznej rząd będzie dążył do zaspokojenia elementarnych potrzeb szerokich warstw ludności, do przeprowadzenia reform społecznych w duchu najszerzej objętych reform demokratycznych, do utworzenia i utrzymania za wszelką cenę rozporządzeń prawnopaństwowych, do praktycznego, szczerego zastosowania równości wszystkich obywateli wobec prawa, tak, aby zawsze względy i wpływy nie śmiały i nie mogły zasady tej nadwyrężyć, do podniesienia produkcyi rolnej i przemysłowej, do uporządkowania finansów państwa, do polepszenia administracyi i usunięcia z niej najdalej idącymi środkami niedbalstwa, przekupstwa i samowoli, i nieugiętego zastosowania prawa względem tych wszystkich, którzy życiu politycznemu i porządkowi państwowemu szkodę wyrządzili.

W tych dążeniach moich rząd czuje się jednolity.

Przechodzę do poszczególnych działów gospodarki wewnętrznej, najbliższem zadaniem rządu w dziedzinie aprowizacyi będzie energiczne ściąganie kontyngentów zbożowych wewnątrz państwa i podjęcie najusilniejszych starań w sprawie zakupu ziarna i środków spożywczych za granicą. Współpraca i pomoc szczerego przyjaciela Polaków Herberta Hoovera, któremu wdzięczność z tej trybuny zgłosić uważam za mój obowiązek, przyczyni się w znacznym stopniu do osiągnięcia dodatnich w tej sprawie rezultatów.

W obecnym okresie braków należy usunąć wszystko, co jest zbyteczne. Wskutek niedoborów środków spożywczych ludność pracująca wymaga opieki rządu. Opieka ta będzie przez rząd dana przez wprowadzenie we właściwej potrzebom chwili opieki, wyrażającej się w niepodnoszeniu cen na chleb, w pierwszym rzędzie przez pokrycie istniejącego niedoboru drogą wprowadzenia niezbędnej ilości żywności z zagranicy, oraz zwalczania lichwy.

Mając na widoku cel ostateczny, to jest osiągnięcie jak największej produkcyi kraju, rząd będzie otaczał tych, którzy przyczynili się do wytworzenia produktów, to jest klasy pracującej, specyalna opieka i racye żywnościowe tych, których organizm wskutek wymagań pracy fizycznej potrzebuje intenzywniejszego odżywiania, będą większe od racyj normalnych.

W ścisłym związku ze sprawą zaspokojenia ewentualnych potrzeb ludności i reform społecznych, stoi

POLITYKA RZĄDU.

Rząd, stojąc na stanowisku dotychczas osiągniętych praw i swobód klasy robotniczej, zmierzać będzie do ich konstytucyjnego zagwarantowania, oraz zapewnienia odpowiedniego przedstawicielstwa interesów pracy. Dążeniem rządu będzie stworzenie nowoczesnego prawodawstwa roboczego, zwłaszcza w dziedzinie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i organizacyj zawodowych. Rozumiejąc, że w obecnych warunkach jest jeszcze niemożliwe danie pracy wszystkim bezrobotnym, rząd wyasygnuje odpowiednie sumy na zapomogi dla pozbawionych pracy, przestrzegając i kontrolując, ażeby z zasiłków tych korzystali jedynie potrzebujący. — Rząd, stwierdzając istniejący stan rzeczy, popiera ustawę o 8-godzinnym dniu pracy i 46-godzinnym tygodniu pracy (na lewicy brawa) w tem przypuszczeniu, że przyjęcie tej zasady nie utrudni przemysłowi naszemu konkurencyi z innymi narodami przemysłowymi.

W szczególności w sprawach robotniczych rząd dążył będzie do ujednostajnienia prawodawstwa roboczego i kodyfikacyi ustaw na obszarze całej republiki, do których należy wprowadzenie w życie kas chorych, wniesienie do Sejmu ustawy o ubezpieczeniach społecznych, o powszechnem zastosowaniu komisyj rozjemczych i zbiorowych umowach pracy.

Uważając ubytek sił roboczych w kraju za zło konieczne, dążyć będziemy do rozciągnięcia opieki i kontroli nad emigracyą rzesz robotniczych; poprawienie aprowizacyi, zaopatrzenie robotników w ubrania i obuwie, jak również otoczenie opieką roboczych kooperatyw spożywczych i wytwórczych, instytucyj kulturalnych i oświatowych, przez udzielanie odpowiednich pożyczek i zapomóg, popieranie akcyi budowania domów i kolonij roboczych, będzie jednem z najpoważniejszych zadań rządu.

Stojąc na stanowisku uchwały i reformie rolnej z dnia 10 lipca b. r., rząd dołoży starań, ażeby uczynić ją możliwie praktyczną do wykonania. Jak najdalej pójdziemy w kierunku zadośćuczynienia bezrolnym i małorolnym, nie nadwerężając jednak niezbędnych podstaw produkcyi rolnej, by nie doprowadzić do zrujnowania tych warsztatów pracy, których istnienie jest niezbędne dla utrzymania na wysokim poziomie kultury i produkcyi rolnej. Rząd przyjmuje na siebie obowiązek rozpoczęcia z wiosną roku przyszłego parcelacyi na szeroką skalę, nie cofając się przed przymusowym wykupem ziemi w tych okręgach, gdzie państwo w dostatecznej ilości jej nie posiada.

Polska, jako kraj rolniczy, nie może cierpieć głodu, nie powinna mieć niedostatku. Rząd dołoży wszelkich starań, ażeby każda piędź ziemi, zdatna do uprawy roli, była jako źródło aprowizacyi, należycie wyzyskana. W tym celu musi być ustawa sejmowa z maja b. r. w całej pełni wykonana. Rząd zawczasu poczyni starania, ażeby dla uprawy i przygotowania wielkich obszarów rolnych na wschodzie, były do rozporządzenia potrzebne maszyny rolnicze i odpowiednie maszyny robocze Dla wszystkich gospodarstw rolnych, które tego potrzebować będą, rząd zabiegać będzie o dostarczenie nawozów sztucznych, zboża do zasiewu, ziemniaków do sadzenia, dążyć do zwiększenia wydajności ziemi i zapewnienia rolnikom słusznych, lecz nie przesadzonych należności za pracę.

Ministerstwo rolnictwa baczną uwagę zwróci na podniesienie hodowli bydła i koni i również konieczność złagodzenia skutków ustawy o zapotrzebowaniu wojska i bezzwłocznego przyznania pełnego wynagrodzenia za dostarczone armii konie.

Ministerstwo zajmie się również uregulowaniem spraw serwitutowych na całym obszarze republiki, trzymając się zasad słuszności i potrzeb dobrej gospodarki rolnej.

W dziale robót publicznych staje przed rządem olbrzymie zadanie odbudowy kraju i to nie tylko jednostek gospodarczych, lecz także dróg, mostów i gmachów publicznych.

Ustawę z 18 lipca b. r. o pomocy państwowej na odbudowę, która dotychczas nie została wykonana, rząd bezzwłocznie wprowadzi w życie i utrzyma w mocy ustawą z 18 lutego b. r. — Przedłożone będą wysokiemu Sejmowi projekty ustaw o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, o policyi drogowej, oraz proponowane będą drogi, zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim, gdzie środki komunikacyjne były w zaniedbaniu.

W myśl ustawy z 9 lipca b. r., wystąpi rząd w miarę możności finansowej państwa do budowy kanałów żeglugowych, oraz regulacyi rzek spławnych, przedewszystkiem regulacyi Wisły, do budowy zbiorników wodnych, celem wyzyskania siły wodnej, potoków górskich, regulacyi wód niespławnych, obwałowania rzek, melioracyj pierwszorzędnych, oprócz zamierzonego wykonania regulacyj lokalnych. W tym celu przedłożone będą Sejmowi projekty ustaw.

Celem zaradzenia brakowi mieszkań w miastach, przedłożony będzie Sejmowi wniosek w sprawie budowy gmachów państwowych, a w miarę możności wnioski uzupełniające do ustawy z dnia 1 sierpnia b. r. o funduszu mieszkaniowym, w tym kierunku, ażeby kredyt z tego funduszu był dostępny również dla osób prywatnych.

W dziedzinie oświecenia będzie pierwszem zadaniem rządu przeprowadzenie reorganizacyi władz szkolnych. Nie tylko obszar państwa całego, ale nawet obszar byłego Królestwa Kongresowego, jest za wielki, by mógł być rządzony centralistycznie, bez niebezpieczeństwa zbiurokratyzowania tej dziedziny życia. To też projekt ustawy o ustroju władz, który rząd w najbliższym czasie przedłoży, wprowadzi zasadę decentralizacyi przez podział państwa na okręgi szkolne, wyposażone w dużą autonomię. Decentralizacya jest tak pomyślana, że pociągnie do udziału szerokie koła obywatelskie, a zespalając je z czynnikami pedagogicznymi i nauczycielskimi, dążyć będzie do wydobycia ze społeczeństwa sił wytwórczych dla pracy nad rozwojem szkolnictwa. Decentralizacya ta pozwoli nakoniec zjednoczenie społeczeństwa całej Polski w jedną całość przy równoczesnem uwzględnieniu zdrowych i silnych odrębności dzielnicowych. Wśród działu szkolnictwa, rząd specyalną uwagę poświęci dalszemu rozwojowi szkół powszechnych. Dążenie reorganizacyjnem będzie zaprowadzenie wszędzie 7-letniego nauczania, opartego na jednolitym dla całego państwa programie przy równoczesnem jak największem ograniczeniu szkół o jednym nauczycielu, a wprowadzeniu wszędzie wyższego typu szkół, których korna będą szkoły o siedmiu nauczycielach.

Dla takich sieci szkolnych zostały już wypracowane w najdrobniejszych szczegółach plany, urzeczywistnieniu stoi na przeszkodzie zupełny brak budynków szkolnych i mieszkań dla nauczycieli, szczególnie na wsiach.

Ponieważ usunięcie tej przeszkody jest niezbędnym warunkiem podniesienia kultury warstw ludowych, przeto rząd wystąpił z projektem szerszej akcyi budowlanej. Szczególną opieką otoczy rząd szkolnictwo zawodowe, ażeby w niem stworzyć jeden z najważniejszych czynników rozwoju gospodarczego państwa oraz przywrócić zachwianą równowagę, jaka wobec braku szkół zawodowych łącznie z prądem społeczeństwa do szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego się ujawniła. W dziedzinie szkolnictwa średniego jednem z najważniejszych zadań rządu będzie należyte wyzyskanie tego w najwyższym stopniu poważnego objawu, jakim jest żywiołowe dążenie młodzieży włościańskiej do wyższego wykształcenia.

Stosunki panujące sprowadziły zdrowy ten prąd na manowce i zniweczyły jego korzyści. Młodzież, która napływając do miast, żyje w najfatalniejszych warunkach hygienicznych, oderwana od zdrowej gleby wiejskiej, marnuje się często fizycznie i duchowo, staje się obcą ludowi i jego sprawie. Rząd przy zakładaniu szkół średnich pragnie wytworzyć warunki, w których młodzież włościańska, nie zrywając węzłów łączących ją ze wsią, uległaby głębokiemu przetworzeniu na nową, zdrową i silną młodzież, zespalającą wieś z miastem. W związku z tem wyszukiwanie talentów wśród młodzieży szerokich warstw ludowych i dopuszczenie jej do wyższego wykształcenia będzie ważną funkcyą państwowej administracyi szkolnej. W dziedzinie szkolnictwa wyższego przyniosła wojna największy może rozrost. Dzisiaj samych uniwersytetów mamy w tej chwili sześć na miejsce dwóch przedwojennych. A rozrost ten kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo obniżenia poziomu nauki.

Zadaniem rządu będzie nietylko popieranie materyalne ale i popieranie dążeń szkół wyższych a także rozmieszczenie w porozumieniu z temi szkołami naszych sił naukowych, ażeby Polska w każdej dziedzinie naukowej posiadała przynajmniej jedno ognisko pierwszorzędne, w którem młodzież nasza mogłaby nabyć prawdziwą wiedzę, które działając przyciągająco na młodzież, pozwoliłoby jej stać się dla niej oparciem w dążeniu do kulturalnego rozwoju. Aby te zadania w dziedzinie oświaty spełnić, zamierza rząd rozwinąć akcyę, mającą na celu pozyskanie nowych, dostatecznie obeznanych sił nauczycielskich, roztoczyć troskliwą opiekę nad ich materyalnem położeniem, aby uwolnić w ten sposób i powołać ich do współtwórczości w dziedzinie wychowania, w której duch polski tyle razy zrywał się do świetnego lotu, a która kryje w sobie tajemnicę odrodzenia narodowego i wielkości państwowej Polski.

(Dokończenie mowy premiera w następnym numerze).

Po przemówieniu prezesa ministrów przystąpiono do porządku dziennego. Przyjęto w 3 czytaniu ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu. Następnie przystąpiono do obrad nad sprawą poprawy bytu nauczycieli. P. Woźnicki zaznaczył, że pomimo dążenia do podniesienia szkolnictwa, poziom oświaty w kraju się obniża. Wśród nauczycieli daje się odczuć dezercya. Przyczyną tego jest opłakany stan mieszkań nauczycieli po wsiach, nieregularne wypłacanie pensyj, nie otrzymywanie deputatów urzędniczych itd. P. Smulikowski zaproponował by nauczycieli po 30 latach służby zaliczono do 7 kategoryi urzędników i by zaliczyć do lat służbowych przy przejściu do emerytury czas praktyki nauczycielskiej, jaką młodzi nauczyciele odbywali w dawnym zaborze austryackim.

Po przemówieniach pp. Rudzińskiego, Kotuli i Woźnickiego przyjęto całą ustawę en bloc wraz z rezolucyą p. Smulikowskiego.

Następnie uchwalono ustawę o przyznaniu stopni i praw oficerskich weteranom z r. 1831, 1848 i 1863, ustawę o wymiarze podatku czynszowego za r. 1919-20 w byłym zaborze austryackim, oraz o zmianie niektórych postanowień ustawy o bezpośrednim podatku w tymże zaborze, dalej ustawę o ochronie lokatorów w byłej dzielnicy pruskiej, ustawę o przedłużenia terminu przedawnienia oraz przedstawienia do zapłaty kuponów procentowych, rentowych i dywidendowych na obszarze byłej dzielnicy pruskiej, wreszci eustawę o amnestyi dla przekroczeń przepisów o państwowych podatkach i opłatach stemplowych które obowiązywały w byłym zaborze pruskim.

Na tem marszałek posiedzenie zamknął, naznaczając następne na piątek. Na porządku dziennym: dyskusya nad expose p. premiera ministrów.

Dymisya ministra kultury.

»Kuryer Polski« donosi:

Minister kultury i sztuki p. Przesmycki (Miriam) podał się do dymisyi, która została przyjęta.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 19 grudnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 18-go bm.:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku między Dźwińskiem i Krasławkiem odparliśmy lokalny atak nieprzyjacielski. Na reszcie frontu silna wymiana strzałów karabinowych i obustronna działalność artyleryi.

Front wołyński: Oddziały nasze rozbiły śmiałym wypadem nieprzyjaciela w okolicy Kulossy, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego
Haller, pułkownik.

Niemcy wzmacniają granicę wschodnie

Wiedeń, 19 grudnia (Tel. wł.) Donoszą z Rotterdamu, iż przy otwarciu wschodnio-pruskiego Sejmu oświadczył prezydent Winnig, że w myśl zawiadomienia, jakie otrzymał od ministra obrony państwa, jedna brygada Reichswehru odeszła na wschód celem wzmocnienia ochrony granic wschodnich.

Obawy Kramarza.

Genewa, 19 grudnia (Tel. wł.) Kramarz oświadczył wobec agencyi Radio, że obawia się, iż koła antybolszewickie, opuszczone przez koalicyę, rzucą się w objęcia Niemiec i Japonii. W otoczeniu Denikina nie brak głosów, które życzą sobie, by Rosya przyjęła pomoc Niemiec, ewentualnie z Niemcami zawarła sojusz.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 18 grudnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	615'—	645'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	570'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	500'—	540'—
Gal. ludowy Bank dla rolnictwa i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	470'—	500'—
„Górka" fabryka cementu	900'—	950'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	980'—	1040—
Waluty:		
Marki polskie	128'—	138'—
Tranzakcya	135'—	132'—
Ruble carskie po 500 rb.	194'—	204'—
Tranzakcya	204'—	198'—

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 88, austr. renta koronowa 81'75, renta lutowa 90, węg. renta koronowa 114'50, losy tureckie 1290, Pryorytety kolei południowej 1688, Anglobank 768, Bankverein 704, Bodenkredit 1570, Zakład kredytowy 1075, Bank depozytowy 735, Laenderbank 1170, Mercur 830, Unionbank 755, Živnostenska 1554, kolej północna 11.950, koleje austr. 3745, kolej południowa 481, Alpiny 3085, Berg und Huetten 3000, Krupp 1330, Poldi 2150, Pragereisen 7300, Rima 2795, Škoda 1730, Zieleniewski 950, Apollo 5200, Fanto 12.300, Galicyjskie Karpaty 11.690, Galicya 13.500, Schodnica 6.300.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ: Amsterdam 5975 (5975), Berlin 365 (365), Zurych 2975 (2975), Chrystyania 3400 (3400), Kopenhaga 3265 (3265), Sztokholm 3530 (3530) marki 364 (364), lei 458 (480), lewy 310 (318), franki szwajcarskie 2950 (2950), francuskie 1440 (1440), liry włoskie 1200 (1200), angielskie 600 (600), dolary 155 (155), ruble carskie 260 (260).

KURSA W WOLNYM OBROCIE: Zagrzeb 166—176, (dnia poprzedniego 168—173). Budapeszt banknoty 10000-koronowe 119—129 (120—130). Budapeszt 1000-koronowe 123—132 (125—135). Kraków 132—142 (133—144). Praga 283—293 (283—293). Czecho słowackie banknoty koronowe po 5000 280—295 (280—295), czecho-słowackie noty 100-koronowe 275—290 (275—290), noty koronowe jugosłowiańskie 140—160 (140—160).

KURSA SZWAJCARSKIE z 17 bm.: Berlin 11'10 (12), Wiedeń 3'15 (3'25). Praga 9'50 (9'75). Holandya 208 (211), Nowy Jork 575 (565). Londyn 21 (21'50). Paryż 53 (54'50). Medyolan 42'50 (44'75). noty koronowe 3'25 (3'50).

KURSA HOLENDERSKIE z 17 bm.: Berlin 545 (537½), Wiedeń 1'50 (1'50).

CENA SREBRA W LONDYNIE. (Tel.) Wedle telegramu z Londynu podskoczyła cena srebra na 78 i 7/8 pensów za uncyę.

BANK ANGIELSKI W RYDZE. (Tel.) Wedle doniesienia z Rygi, pertraktują angielscy finansiści z rządem łotyskim i z finansistami łotyskimi o utworzenie angielskiego banku w Rydze, celem organizacyi wywozu cyny i przędzy do Anglii.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Mikołaj Chudyk

inspektor cłowy

zmarł po krótkiej chorobie dnia 18 grudnia 1919 r. w 60 roku życia.

Przeniesienie zwłok z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 4 po południu, o czem zawiadamia

RODZINA.

Bł. p.

Zygmunt Cnobman

podporucznik, medyk

ofiara swego zawodu, zasnął dnia 17 grudnia 1919 roku w Krakowie w 27 roku życia.

O czem wszystkich Krewnych i Znajomych zawiadamiają

RODZICE I RODZEŃSTWO

Rutynowana gospodyni-kucharka poszukuje miejsca. — Zgłoszenia listowne pod „Gospodyni" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 13021

AKADEMIK
poszukuje pracy biurowej. Zgłoszenia pod „Akademik" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 13028 1 2

Skradziono
portfel z dokumentami, między niemi z kartą zwolnienia z wojska za rok z nazwiskiem Jana Kazimierza Kęskiewicza. Uprasza się o odesłanie tej karty do firmy p. Fischera, Linia A-B, jako nieważnej. 13027

Aleksander Jakób
urodzony 1897, Podrzecze, Nowy Sącz, zgubił książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. M. Nowy Sącz. Nadużycie dokumentu sądowo karane. 13037

Sklep Kółka rolniczego
w Dolnej Wsi, poczta Myślenice, do wydzierżawienia od 1 stycznia 1920. Bliższych wiadomości zasięgnąć można u Antoniego Szymskiego, przewodniczącego, w Dolnej Wsi. 13005

Poszukuję
1—2 pokoi umeblowanych. Zgłoszenia pod „Inżynier X" przyjmuje Adm. „N. Ref." 13029 1 2

Bufet restauracyjny
bilard, dwa aparaty do piwa, automat muzyczny, oraz fortepian długi, tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowicka, Kawiarnia, plac Jabłonowskich. 13089 1 2

Czystość to zdrowie!!
Wszelkie robactwo w kuchni i mieszkaniu usuwa skutecznie proszek 13020 1 20

LULU
Generalna reprezentacya
Dom handlowy J. Leserkiewicz
Kraków, Rynek 11. Rzeszów, Rynek 21.

Zamienię
trzy pokoje, przedpokój, kuchnię, na trzy lub cztery pokoje, przedpokój i kuchnię. — Zgłoszenia: P. Setkowiczowa, ul. Felicyanek 7, prawy parter. 13035

Koncypienta
b. rutynowanego poszukuje adwokat Herschtal w Brzesku. 13036 1 8

Dwa pokoje
umeblowane dla bezdzietnych katolików do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 2, I piętro. 13038

Dom spedycyjny
Karola Schamrotha, Kraków, ul. Zyblikiewicza 11a, **poszukuje praktykanta.** 13043 1 3

Do wynajęcia
sklep z dwóch ubikacyj w Podgórzu, ul. Legionów 8, od 1 stycznia 1920. — Wiadomość u właściciela II p., drzwi na prawo, między 2—3. 13044 1 2

Pokój
(elektr., gaz, łazienka), ewent. z kuchnią, dla jednej lub dwóch osób podnajmę zaraz za prowianty. — Zgłoszenia tylko pisemne pod „Mieszkanie" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Kupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 13045

Kto wyda
nakład mazurka na fort. Połowa czystego zysku. — Zgłoszenia pod „S. H." przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 13047

Który z inteligentnych
panów Małopolan chciałby korespondować ze mną? Odpowiedź nadsyłać pod adresem: Krzywin 13, Kotelarski, W. Ks. Poznańskie. 13032

Przepowiednia z Bogumińem
nie ziściła się. Czekam z niecierpliwością wiadomości. Będę tam z początkiem stycznia **Julia.** 13024

Cieszący się oddawna uznaniem
TYMENTOL
do zębów w postaci eliksiru, proszku i pasty Centralnego labor. chem. w Warszawie, poleca:
Wiktor Wanderer
skład farb i kosmetyków
Kraków, ulica Szewska l. 21.
11627 8 10

Sól glauberska, sól gorzka techn. czysta, chlorek magnezu lany, chlorek magnezu krystaliczny, magnezya palona (85% Mg O), magnezyt naturalny palony i mielony, minia ołowiana czysta do malowania i fabrykacyi szkła kryszt., minia ołowiana 30/32% Pb O² nadtlenku ołowiu dla fabryk lakierów, nadtlenek ołowiu 96/98%, węgiel z krwi zwierzęcej czysty do odbarwiania, węgiel z krwi zwierzęcej, bardzo czysty, do celów leczniczych. Wszystko po cenach fabrycznych.
Reprezentacya pierwszorzędnych fabryk chemicznych dla Polski
Józef Kurrach, Lwów
czasowo
Wiedeń VI, Mariahilferstr. 27.
9... 5 5

Ogrodnik, żonaty, specyalista warzywnik, sadownik i oranżeryjnik, szuka posady na ordynaryę. Odpisy świadectw oraz warunki prześle Franciszek Składnik w Tyczynie koło Rzeszowa. 12441 5 6

Marki pocztowe
używane, polskie, zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje Egg. Szczerban, handel marek zagranicznych, Lwów, ul. Kochanowskiego 62. (Przesyłki polecone z cenami). 12674 3 5

Każdą ilość
oleju lnianego i słonecznikowego kupuje firma „Olein", Kraków, ul. Wrzesińska 8. 12462 2 3

Suchego drzewa
opałowego dla **domostw i piekarzy** dostarcza w każdej ilości z dowozem skład drzewa przy ul. Grzegórzeckiej (tuż przy wiadukcie). 12366 3 3

LEKCYE
języka francuskiego: gramatyka, konwersacya i literatura, dla początkujących i bardziej zaawansowanych. Wiadomość: ul. Basztowa 18, II p., na prawo, od godz. 2—4. 12371 2 3

Willa
w Gorlicach, przy głównym trakcie, murowana, z wodociągiem, ogródkiem i stajnią, oraz dobrze prosperujący skład mebli, razem lub oddzielnie, z powodu wyjazdu, zaraz do sprzedania. Potrzebna gotówka do 150 tysięcy koron. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Wanda Krynicka, Gorlice. 11801 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmarsa, Kraków, ul. Szeroka 22. 11844 14 20

OBIADY
bardzo dobre na miejscu i do domów, wojskowym za prowianty i dopłatę. Zgłoszenia listowne pod „Obiady" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 12775

Do sprzedania
część parceli na Zwierzyńcu, mająca około 600 sążni. Wiadomość: Podgórze, ul. Lwowska 36, I p., na lewo, od 12—2. 12679 2 5

Kupię łóżko
składane, nowe lub używane, za gotówkę lub w zamianę za drzewo opałowe, twarde. Zgłoszenia pod „Zamiana" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 12681 2 2

Młody i zdolny kupiec wstąpi jako **spólnik** z kapitałem 150.000 K do rentownego interesu lub fabryki. Zgłoszenia pod „Spólnik" przyjmuje Biuro ogłoszeń „Minerwa", ulica Starowiślna 41. 12799 2 2

Proszek bengalski
i **ognie sztuczne** poleca
H. NIEMETZ
Kraków, Karmelicka 15.
7995 6 6

Kurtka artylaryjska
ze selskinowym kołnierzem, nowa, do sprzedania. Ul. Karmelicka 54, parter, na prawo. 12676 2 2

Świtka z szarych baranów
na mężczyznę średniego wzrostu do sprzedania. Ul. Pańska 14, II p., drzwi na prawo. 12545 4 5

1000 K i więcej
za odstąpienie pokoju umeblowanego z osobnem wejściem dla młodego małżeństwa, zaraz lub od 15 stycznia. Zgłoszenia pod „L. B." przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 12404 4 4

MARMOLADY
znakomitej, pierwszej jakości, 50% owoców, 50% cukru — dostarcza całymi wagonami, w skrzynkach po 10 i 20 kg lub w beczkach po 100 kg, po cenie bardzo przystępnej
Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA"
Cieszyn, ulica Fabryczna 13.
Telegramy: Ziemia-Cieszyn Telefony: 177 i 92.
Sprzedaż w międzyczasie zastrzeżona. 12381 1 8

Cały grudzień o 25% taniej.

Sprzedaż Gwiazdkowa

Cały grudzień o 25% taniej.

gotowych płaszczy, kostyumów, spodnic itd.
Zakład krawiecki strojów damskich
W. PIETRUSZKA
w Krakowie, ulica Szczepańska 7. 12664 2 3

Motor benzynowy
35—50 HP, z kołem rozpędowem, w dobrym stanie, (może być używany motor samochodowy) oraz
Bagier do wyławiania żwiru
(lub części składowe) 5 m długi, 2½ m głębokie czerpanie, o 6—10 czerpakach z siatki drucianej **kupię.** Zgłoszenia z dokładnym opisem, podaniem ceny, u motoru wagi, pod **„Pilne 3103"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 12855 1 2



Świerzb usuwa w ciągu 3 dni myślana „MAŚĆ P-ra HEBDY" uznana przez powagi lekarskie.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1, 3, 12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, telef. 1-37. Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwol-Hebda". Skład na Kraków: M. Masłowski, apteka „pod Barankiem", Mały Rynek. 11696 5 8

Ważne dla PP. Aptekarzy!
Świeży transport towarów gumowych nadszedł 11515 3 3
— Ceny konkurencyjne — towar przedwojenny —
polecają
STANISŁAW BARAN i S-KA
Kraków Sławkowska 6.

Cylindrów łazienkowych
z blachy pocynkowanej 12- 13- 14-calowych dostarcza po przystępnych cenach
Daniel Baldinger
ul. św. Sebastyana l. 20. 11653 3 3

Eksport! Import! Agencye!
Angielska gazeta handlowa, mająca nawiązać styczność przemysłu polskiego z Anglią i Ameryką, wychodzi tygodniowo w Bielsku i wysyła się ją do Ameryki i Anglii. Dla pp. kupców i przemysłowców najlepsza sposobność do zetknięcia się z odpowiedniemi ofertami owych krajów. Propagujące ogłoszenia i artykuły należy nadsyłać do wydawnictwa:
„The New Herald"
Dr I. E. S. Schneider w Bielsku.
12763

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z 20,000.000 K na 40,000.000 K
w drodze emisyi 100.000 sztuk akcyj po K 200·— imiennej wartości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie uchwaliło, pod warunkiem zatwierdzenia rządowego, podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z 20,000.000·— koron na 50,000.000·— koron i poleciło Radzie Nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisyi.

Na podstawie powyższej uchwały i z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego rozpisuje się na razie

SUBSKRYPCYĘ
dla 20,000.000 K III. emisyi

pod następującymi warunkami:

1) Kurs emisyjny akcyj dla dotychczasowych akcyonaryuszy wynosi K 300·—, dla nowych zaś akcyonaryuszy K 380·— za sztukę. Starym akcyonaryuszom przysługuje prawo poboru w stosunku jednej nowej akcyi po kursie K 300·— za każde dwie stare akcye;
2) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Polskiego Towarzystwa Handlowego, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r. na równi ze staremi akcyami;
3) Termin subskrypcyi upływa **z dniem 30 grudnia 1919 r.** i w tym dniu subskrypcya będzie zamkniętą;
4) Akcye muszą być przy subskrypcyi pełno i gotówką wpłacone;
5) Dyrekcya zastrzega sobie akcye subskrybowane a nie objęte;
6) Przydział nastąpi najpóźniej w ciągu 6 tygodni po zamknięciu subskrypcyi. Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcye będą zwrócone do dni 14 po uskutecznieniu przydziału, wraz z 2% odsetkami.

Subskrypcye przyjmują i bliższych wyjaśnień udzielają następujące instytucye:

1) **Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1,**
2) **Bank Krajowy, Lwów, Kraków, Biała, Stanisławów, Lublin,**
3) **Bank Przemysłowy, Lwów, Kraków, Krosno, Przemyśl, Drohobycz, Dąbrowa Górnicza,**
4) **Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie,**
5) **Bank Hipoteczny, Lwów, Kraków,**
6) **Bank Handlowy, Warszawa i wszystkie jego oddziały,**
7) **Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie,**
8) **Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,**
9) **Bank Handlowy w Poznaniu,**
10) **Bielsko-Bialski Bank Eskontowy w Bielsku,**
11) **Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie,**
12) **Dom bankowy H. Ripper i Spółka w Krakowie.**

W instytucyach tych mają być także przedłożone akcye stare (płaszcze), względnie tymczasowe poświadczenia, potrzebne do wykonania poboru.

W Krakowie, dnia 29 listopada 1919. 12666 2 3

— Ważne dla właścicieli dóbr! —
Sztucznych środków nawozowych
(kompostów) 12857
jest w stanie dostarczyć **Krakowskie Towarzystwo Handlowe, Kraków, ul. Szpitalna 38, II. p.**

Pokój kawalerski
umeblowany, do wynajęcia. Kurtka studencka, podbita barankiem, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Sławkowska 30, II p., oficyny. 12409 2 8

Bogato wyposażony skład:
w towary wełniane,
sukna męskie,
sukna damskie
i tanie materyały odzieżowe.
Bielsko-bialskie Towarzystwo Importu i eksportu
Spółka z ogr. por.
„IMPEX" Oddział tekstylny w Bielsku.
(Wpłacony kapitał 3,230.000 K.)
(Miejsce zakupna dla organizacyj konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych.) 12879
Adres telegraficzny: **„Impex" Bielsko.** **Numer telefonu 492 i 493**

DOM HANDLOWY
LUDWIKA FRIEDENBERGA
w Wiedniu, III., Münzgasse 8,
telefon 1262 VIII.
Filia w Tryeście,
via della Geppa 21, telefon Nr 2515.

reprezentant firmy P. Kugy w Tryeście
i wielu innych pierwszorzędnych zagranicznych firm) dla importu i eksportu towarów kolonialnych i owoców południowych do różnych państw zagranicznych, a w szczególności do Polski,

podejmuje się interwencyi, jakoteż załatwień formalności przy wszelkiego rodzaju transakcyach handlowo-przemysłowych, również obejmuje reprezentacye poważnych firm polskich.

Udziela wszelkich w zakres kupiectwa wchodzących informacyj i załatwia dla kupców, niemogących wyjechać do Wiednia, wszelkie interesa za umiarkowanem wynagrodzeniem.

Korespondencya we wszystkich językach. 12802

Ważne dla posiadaczy kolejek wąskotorowych!
Wszelkie części składowe do kolejek wąskotorowych, jakoto: łączniki, progi stalowe, śruby i gwoździe do szyn, łożyska, koła stalowe, złożenia osiowe do wózków, oraz szyny, tory przenośne, obrotnice, zwrotnice, wózki żelazne i drewniane, taczki żelazne, parowozy, pogłębiarki i t. p. poleca i dostarcza bezzwłocznie po niskich cenach, firma
„FERROVIA", Zakłady fabryczne dla budowy kolejek żelaznych
9456 Spółka z ograniczoną poręką, **Lwów, plac Maryacki l. 7.** 6 10

Reprezentacya
Pierwszej Mor. fabr. wodociągów i pomp
ANT. KUNZ
Tow. akc.
we Lwowie, ul. Leona Sapiehy Nr 57,
uskutecznia wszelkie nowe założenia i naprawki starych lub podczas wojny uszkodzonych
wodociągów i pomp
urządzeń kąpielowych i kanalizacyjnych, samoczynnych urządzeń do pojenia bydła, ogrzewań centralnych, gazowych oświetleń, motorów eksplozyjnych, cieplikowych, wiatrakowych i wodnych (turbin), sikawek ogniowych, oraz wszelkie w zakres budowy wodociągów, gazowni i centralnego ogrzewania wchodzące roboty.
Specyalność: Samoczynne wodociągi baranowe.
Cenniki i kosztorysy gratis i franko.
Na żądanie wysyłamy własnego inżyniera, celem zbadania stosunków miejscowych i zaprojektowania odpowiedniego urządzenia lub przeprowadzenia korzystnej naprawy urządzenia już istniejącego. 12784 1 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. [illegible]